Nr. 223. Wtorek, 2 Października 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu generał-majorowi w stanie spoczynku Wojciechowi baronowi Bothmerowi, komendantowi pewnej grupy załogi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w wojnie rezerwowemu kapitanowi 1 batalionu saperów Stanisławowi Starzewskiemu przydzielonemu do sztabu inżynieryi; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela rezerwowemu podporucznikowi 24 pułku piechoty Termistoklesowi Hodowańskiemu, poległemu na placu boju rezerwowemu porucznikowi 6 pułku ułanów Stanisławowi Srokowskiemu i zmarłemu wskutek pewnego nieszczęśliwego wypadku rezerwowemu podporucznikowi 85 pułku piechoty Karolowi Burdzie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, wojskowemu starszemu weterynarzowi Aleksandrowi Michałowskiemu z 13 pułku ułanów i zmarłemu z powodu trudów wojennych porucznikowi w ewidencyi c. k. obrony krajowej Rudolfowi Gorzeckiemu w komendzie kolejek leśnych kapitana Krausa; po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu skutecznej służby wobec nieprzyjaciela kapitanowi sztabu generalnego Adamowi Nałęcz-Nieniewskiemu; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela pułkownikowi w stanie spoczynku Augustowi z Dobczyc-Turnauowi, przydzielonemu do sztabu generalnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 września b. r. najmiłościwiej nadać kierownikowi starostwa w Nowym Sączu radcy Namiestnictwa Mieczysławowi Strzelbickiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 września b. r. najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, prywatnego docenta dr. Kazimierza Majewskiego, zwyczajnym profesorem okulistyki w Uniwersytecie w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 września b. r. najmiłościwiej zamianować nadzwyczajnego profesora sanskrytologii w Uniwersytecie w Krakowie Andrzeja Gawrońskiego, nadzwyczajnym profesorem porównawczej gramatyki indoeuropejskich języków z szczególnem uwzględnieniem sanskrytu, w Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 września b. r. najmiłościwiej nadać radcy policyi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie, dr. Józefowi Broszkiewiczowi, tytuł i charakter starszego radcy policyi z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lipca b. r. najmiłościwiej nadać srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, respicyentom straży skarbowej Eugeniuszowi Krausowi i Ignacemu Orłowskiemu, oraz tytularnemu respicyentowi straży skarbowej Wirgilemu Wierzbickiemu; Najwyższem postanowieniem z dnia 17 sierpnia b. r. srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu respicyentom straży skarbowej Janowi Jaroszowi i Juliuszowi Rosłanowskiemu, starszym strażnikom straży skarbowej Aleksandrowi Czopanowskiemu, Józefowi Dawidowi, Piotrowi Hodanickiemu i Piotrowi Morawieckiemu, wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 października 1917.

Zjazd Najj. Pana z Cesarzem Wilhelmem w Boguminie.

Cesarz Wilhelm w powrocie z odwiedzin frontu rumuńskiego, siedmiogrodzkiego, bukowińskiego i wschodnio-galicyjskiego, przybył w sobotę do Dziedzic.

Najj. Pan, pragnąc powitać Cesarza Wilhelma na ziemi austryackiej, udał się z Reichenau do Dziedzic, dokąd przybył na kilka minut przed przyjazdem niemieckiego pociągu dworskiego.

Monarcha ze ściślejszą świtą wsiadł do tego pociągu i pojechał z Cesarzem Wilhelmem do Bogumina, gdzie aż do odjazdu dworskiego pociągu niemieckiego pozostał w salonie Cesarza Wilhelma.

Potem Cesarz Wilhelm wyprowadził Najj. Pana na peron. Tutaj odbyło się serdeczne pożegnanie obu Monarchów. Dworski pociąg niemiecki opuścił stacyę, a równocześnie przybył do Bogumina austryacki pociąg Dworski, którym Najj. Pan powrócił do Reichenau.

Z Izby posłów.

(*Posiedzenie piątkowe*).

W dalszym ciągu pierwszego czytania przedłożeń finansowych p. Schreiter (niem.

---

1)

Ferdynand Hoesick.

Z życia Henryka Sienkiewicza.

Przyczynki i Szkice.

„W rodzie moim — pisał raz Sienkiewicz na łamach *Kraju* — przeważały wojskowe tradycye; po mieczu mam przodków żołnierzy. Dziadek mój, Józef Sienkiewicz, podpułkownik byłych wojsk polskich, walczył pod Napoleonem. Od dzieciństwa wzrastałem w tych tradycyach. Starszy mój brat odziedziczył żyłkę wojskową: przed laty wyemigrował do Francyi i w szeregach Garibaldiego zginął podczas wojny francusko-pruskiej. Skłonność do pióra i do literatury mam chyba po kądzieli. Pradziad mój z linii macierzystej, który przez lat 56 nosił biskupią infułę, brat rodzony Adama Cieciszowskiego, pisarza koronnego, a stryja matki Brunona Kicińskiego, pisał i drukował wiele. Moja matka, Stefania Cieciszowska z domu, bawiła się piórem i pisaniem wierszy, a spokrewniona była z Lelewelami i Łuszczewskimi; ztąd moje kuzynowstwo z Deotymą. Ojciec mój wszelako, Józef Sienkiewicz, był ziemianinem; posiadał majętność swoją, Grodki w Radomskiem, później gospodarował w Wężyczynie w okolicach Stanisławowa... Ja zaś urodziłem się w domu babki mojej, w Woli Okrzejskiej, w powiecie łukowskim“.

I.

Urodzony dnia 4 maja 1846 roku w Woli Okrzejskiej na Podlasiu, Henryk Sienkiewicz nie był jedynem dzieckiem swych rodzicow. W liście do Karola Sienkiewicza w Paryżu pisał dnia 6 maja 1859 roku Joachim Lelewel z Brukselli: „Sienkiewicza ze Stefanii Cieciszowskiej potomstwa z pięcioro... Bóg błogosławi!“ [1]. Informacya ta była o tyle niedokładna, że Bóg pobłogosławił ten związek nie pięciorgiem, lecz sześciorgiem dzieci: dwoma synami, Kazimierzem i Henrykiem, oraz czterema córkami: Anielą, Heleną, Zofią i Maryą [2]).

Jak Mickiewiczowi, tak i przyszłemu autorowi *Hani* upłynęło „dzieciństwo sielskie anielskie“ na wsi, częściowo w samej Woli Okrzejskiej, częściowo w przyległych Grabowcach, częściowo w Wężyczynie, dokąd rodzice jego przenieśli się z Gródków po dokonaniu działów rodzinnych [3]). „Lata dziecięce — pisze sam Sienkiewicz o sobie w *Kraju* — spędziłem na wsi, a i potem, na każde wakacye, jeździłem długo jeszcze na wieś, i dlatego też dobrze poznałem lud i język ludowy. Pierwsze moje wrażenia wsi i przyrody przywiązały mnie do ziemi i do ludu“. Te pierwsze wrażenia, „to lasy sosnowe, to pola szerokie z maćkowemi gruszami na miedzach, to chałupy chłopskie, to wiejskie kościoły, to białe domy w gęstwi sadów“ [4]), nigdy się nie miały zatrzeć w kolorystycznej pamięci Sienkiewicza, wielokrotnie odbijając się w jego działalności, zarówno w nowelach z życia chłopskiego, zwłaszcza w *Szkicach węglem*, przy których pisaniu — jak to sam nie omieszkał zaznaczyć — „roił mu się w głowie tłum widzeń, złożonych wyłącznie ze wspomnień“, jak i w opowiadaniach na tle życia dworów wiejskich, zwłaszcza w *Starym słudze* i *Hani*, w której obok scen i sytuacyj zmyślonych, wspomnienia i rzeczy widziane w latach pacholęcych, bodaj czy nie przeważają. Co pewna, iż bohater *Hani* nosi imię autora, że jego brat tak samo ma na imię Kazimierz, jak starszy brat twórcy *Quo Vadis*, i że jego siostry tak samo są młodsze od swych dwóch braci, jak było w Wężyczynie.

Cokolwiekbądź te lata dziecięce i pacholęce, spędzne na wsi, w atmosferze rodzimej, szczeropolskiej, wśród dworów szlacheckich, jak i wśród chat włościańskich, ta możność ciągłego obcowania z rdzenną szlachtą, jak i z ludem, wszystko to wywarło nader doniosły wpływ na przyszłego pisarza, pod każdym względem dodatnio odbijając się na jego duchowym rozwoju; to nietylko dostarczyło mu cennego materyału do obserwacyi życia wiejskiego, szlachty i ludu, ale nadto dzięki ciągłemu obracaniu się w najczystszym elemencie lechickim i narodowym, stało się najlepszą szkołą języka polskiego. Co także w tej filologicznej dziedzinie miało znaczenie rozstrzygające, to wczesne zapoznanie się z językiem staropolskim, rozczytywanie się w pismach Zygmuntowskiej epoki, których stare wydania znajdowały się w domu, a na których przyszły epik „Potopu“ wprawiał się w czytaniu. „Zamiłowanie do literatury — są własne jego słowa — rozwinęły we mnie stare księgi, których pełny kufer znalazłem u babki na strychu, i dzięki im, jako dzieciak jeszcze, zapoznałem się najpierw z pisarzami złotego wieku: Rejem, Kochanowskim, Górnickim, Skargą, Borkowskim, Orzechowskim i innymi. To byli pierwsi moi nauczyciele języka polskiego“. „Nie wiem, nie pamiętam — pisze Sienkiewicz w liście do Ignacego Balińskiego — czy umiałem już czytać, gdy uczono mnie „Śpiewów historycznych“ Niemcewicza. Chciałem wówczas jeździć po Cecorskiem polu i po innych błoniach, jak Sieniawski, „Odważny i smutny“, innemi słowy: pragnąłem być rycerzem. Potem rozpalił moją wyobraźnię „Robinson Krusoe“ i „Szwajcarski“. Marzeniem mojem było osiąść na bezludnej wyspie. Te wrażenia dziecinne zmieniły się z czasem w chęć i zamiłowanie do podróży. Porywy te zdołałem po części w życiu urzeczywistnić. Trzecią książką, która wywarła na mnie nadzwyczajne wrażenie, było ilustrowane „Życie Napoleona“. Od chwili jej przeczytania chciało mi się być wielkim wodzem, pragnienia te przetrwały cały wiek dziecięcy, a nawet część pierwszej młodości. Zdawało mi się, że na polu bitew można zyskać prawdziwą sławę, i nosiłem się z myślą wstąpienia do jakiejś szkoły wojskowej. Przypuszczam jednak, że pociąg do powieści wojennej, który rozbudził się we mnie później, ma swą przyczynę w tych właśnie czasach i wrażeniach. Od dzieciństwa pisałem wiersze i utwory prozą, ale właściwie mówiąc, jako dziecko, nie marzyłem o zawodzie wyłącznie pisarskim. Przyszło do tego jakoś samo przez się, jakby trochę z tego powodu, że inaczej być nie mogło. Jakoż, jakkólwiek zgładziłem w moich powieściach ze świata nie mniej ludzi od Napoleona lub Moltkego, obecnie jednak nic już Europie od mego oręża nie grozi“ [5]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Korespondencya Joachima Lelewela z Karolem Sienkiewiczem. Poznań, 1872, str. 86.

[2]) Prot Lelewel, Rozrodzona rodzina (rękopis). Starszy brat Henryka Sienkiewicza, Kazimierz, urodził się 5 lipca 1844.

[3]) Stefan Demby, Henryk Sienkiewicz, w *Tygodniku illustr.* z r. 1900 Nr. z d. 10 marca.

[4]) Zob. *Żórawie* Sienkiewicza, w *Kuryerze Warszawskim* z d. 1 stycznia 1896.

[5]) „Wieczory rodzinne“ r 5 stycznia 1900 r.

nar.) oświadczył wobec żądań Czechów, że Niemcy czescy są zdecydowani przeszkodzić wszelkimi środkami temu, by wpakowano ich razem z Czechami do Państwa czeskiego. Chcemy — powiedział — być wolnymi panami na wolnej ziemi Czech niemieckich i będziemy nimi. Ale prawa samookreślania nie chcemy z rąk obcych, a już wcale nie z rąk wrogich. Chcemy go od Państwa. Te wolne Czechy niemieckie powstaną, czy z pomocą, czy bez pomocy Rządów austryackich, ponieważ rozwój narodów prze ku temu, a Niemcy czescy sobie to wywalczą.

Pos. Sedlak omawiał oświadczenie P. Prezydenta Ministrów i rzekł: Na prawno państwowe oświadczenia z dnia 30 maja P. Prezydent Ministrów miał tylko tę odpowiedź, że utrzymuje się w mocy dualizm. Powszechnie uznaje się, że po wojnie będzie musiało uzyskać walor prawo samookreślania wszystkich narodów a także w nocie niemieckiej jest o tem mowa. Nasz Prezydent Ministrów nie znalazł żadnego podobnego słowa w swych wywodach. Omawiając program gospodarczy mowca zaznaczył, że pod względem gospodarczym wcale tak źle z nami nie jest, jak powszechnie się to przedstawia. Świadczy o tem najlepiej rozwój przemysłu rolniczego.

P. Hartel zauważył, że przedsiębiorstwa wojskowe, lub kierowane przez wojsko nie zawsze w sposób pożądany biorą względ na położenie finansowe Państwa. Ganił skład t. zw. wojskowych komisyj zażaleń i powtórzył żądanie, aby ludzi, których uznano za zdatnych do służby w głębi kraju, w miarę możności używano w stronach rodzinnych, albo w ich pobliżu, co byłoby bardzo ważne, zwłaszcza dla przemysłowców i kupców. Omawiał sprawę zaopatrzenia inwalidów i opieki nad rodzinami pozostałemi po zmarłych na wojnie. Urgował wsparcia dla rodzin wygnanych z krajów nieprzyjacielskich, których żywicieli zatrzymano tam jako jeńców cywilnych.

P. Kalina oświadcza, że radykaliści nie są przeciwnikami narodu niemieckiego, nikogo nie chcą ujarzmiać, ale pragną żyć w wolności. Zarządzenia policyjne nie powstrzymają Czechów od dążenia do tego, czego pragnie dziś świat cały, t. j. wolności, samodzielności i braterstwa wszystkich narodów. Czesi wczas przestrzegali przed wojną z Serbią. Tu denuncyuje się Królestwo czeskie przed całym światem, ale cały świat wie o tem, co oznaczają dla Monarchii kraje Korony czeskiej. Kramarz, Rašin i inni prześladowani nie ulękną się pogróżek.

P. Wagner zgadza się z programem rządowym i twierdzi, że najpoważniejszem zadaniem Izby jest dbać o rozpoczęcie rokowań pokojowych. Mowca omawia następnie sprawy rolnicze.

P. Domes protestuje imieniem socyalnych-demokratów przeciwko obelżywym słowom, jakich użył wczoraj w Izbie p. Wolf o osobie dr. Fryderyka Adlera. Mowca podnosi szereg skarg w sprawie ustawy o świadczeniach wojennych i omawia los robotników w wojsku.

P. Grün omawia organizacyę gospodarstwa wojennego, zwraca się przeciwko monopolowi „Geos“ wskutek czego owoce w miastach są tak drogie.

P. Degasterć omawia praktyki władz administracyjnych w obszarach zamieszkałych przez Włochów.

P. Hofer wita program gospodarczy Rządu i oświadcza, że dość już było obietnic, teraz czas na czyny.

P. Pogacnik omawiając program rządowy oświadcza, że jest przeciwnikiem podziału na okręgi, gdyż nie rozkawałkowywania, lecz połączenia trzeba ludom do zbawienia, musimy się stać — powiada mowca — związkiem narodów wolnych, rządzonych demokratycznie pod wzniosłem Berłem Habsburgów. Tem różni się nasz program od programu P. Prezydenta Ministrów i dlatego głosować będziemy przeciwko budżetowi. Omawiając kwestyę pokojową wyraża mowca zdziwienie, że w tej Izbie znachodzą się jeszcze posłowie, którzy żądania pokojowe łączą z planami zdobyczy. Mowca dziękuje Monarsze za to, że jako pierwszy wśród głów koronowanych otwarcie wobec świata zaznaczył wolę pokojową.

Na tem obrady przerwano.

Prezydent podaje do wiadomości Izby, że Najj. Pan przyjął hołd Izby wysłany Mu 25 b. m. z serdecznem podziękowaniem do wiadomości.

Wśród wniosków znajdują się: wniosek p. Seitza w sprawie zniesienia kary śmierci i p. Neumanna w sprawie ustanowienia komisyi dla popierania pokoju.

Interpelacye między innymi wnieśli: p. Wróbel w sprawie aprowizacyi powiatu chrzanowskiego, p. Okoniewski w sprawie szkoły ludowej ukraińskiej w Horodence, p. Daszyński, ks. Lubomirski, Witos, Zieleniewski i Głąbiński w sprawie tajnego rozporządzenia Ministerstwa wojny o przekształceniu oddziałów robotniczych pospolitego ruszenia na kompanie budowlane armii nad Isonzem, przyczem żołnierze narodowości niemieckiej nie mają być — o ile to możliwe — do tych kompanij włączani, p. Ptaś w sprawie rozdziału cukru w powiecie limanowskim, p. Lasocki w sprawie rehabilitacyi pewnego księdza, skazanego niewinnie za zdradę stanu, dr. Matakiewicz w sprawie zaopatrzenia urlopowanych 51 i 52 letnich niezdolnych do zarobkowania osób wojskowych i ich rodzin, p. Witos w sprawie przedłużenia urlopów rolniczych i odroczenia powołania asenterowanych przy ostatnim przeglądzie.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek o godzinie 11 przed południem z tym samym porządkiem dziennym.

Odpowiedzi na interpelacye.

Na interpelacyę p. Stesłowicza w sprawie obchodzenia się z żołnierzami c. k. pułku strzelców nr. 33 w batalionie uzupełniającym, P. Minister obrony krajowej odpowiedział, że dokładne dochodzenia prawie zupełnie zbiły przytoczone zarzuty.

Na interpelacyę p. Potoczka P. Minister obrony krajowej oświadczył, że Ministerstwo wojny zarządziło, iż celem zaspokojenia potrzeb rolników i leśników sprzedawane gospodarzom wszystkie niezarażone, potrzebujące wytchnienia konie ze szpitali, o ile są zdatne do robót rolnych i leśnych

Na interpelacyę pp. Londzina i Michejdy w sprawie użycia przez komisaryat policyi w Ostrawie Morawskiej w sposób niedozwolony tajnych policyantów w Karwinie, P. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział:

W czerwcu 1917 w Karwinie zbierano podpisy na protest przeciw uchwale tamtejszej reprezentacyi gminnej. Tekst druków opiewał: „Protest obywateli miasteczka Karwina przeciw uchwale reprezentacyi gminnej z 29 maja 1917, zwracającej się przeciw połączeniu Śląska z Galicyą“. Na drukach tych nie było ani miejsca druku, ani nazwiska drukarza, nie przedłożono ich też do cenzury. Według dochodzeń komisaryatu policyi, druki te były sporządzone w drukarni „Ludowa drukarnia we Frysztacie“. Komisaryat zrobił doniesienie karne przeciw tej drukarni do prokuratoryi w Cieszynie. Ponieważ dochodzenia agentów policyjnych tyczyły się ścigania czynu sprzecznego z ustawą, przeto zarzut, że było to nadużyciem, jest nieuzasadniony.

Na interpelacyę p. Leona Lewickiego w sprawie niedostatecznego zaaprowizowania obozu barakowego w Wolfsberg, P. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że powiększono tam racyę chleba, zarządzono dostawienie znaczniejszych ilości fasoli, jarzyn suszonych, mleka zgęszczonego, suszonych śliwek, sera i krup jęczmiennych, oraz polecono polepszyć wikt dla chorych. Ponieważ zaś Karyntya nie ma dość środków żywności dla uchodźców, przeto niebawem uchodźcy z Wolfsberg będę przesiedleni do świeżo przebudowanych baraków w Gaya.

Na interpelacyę p. Zahajkiewicza w sprawie wypłaty zasiłku rodzinie pozostałej po poległym Iwasimie w Lodynie, pow. Lisko, P. Minister obrony krajowej odpowiedział, że komisya w Lisku po zbadaniu sprawy przyznała ów wymagany zasiłek.

Na interpelacyę p. Strauchera w sprawie ruchu skierowanego przeciw uchodźcom żydowskim z Galicyi i Bukowiny na Śląsku zachodnim, P. Minister spraw wewn. odpowiedział, że dobre stosunki między ludnością miejscową na Śląsku zachodnim a pomieszczonymi tam uchodźcami żydowskimi z Galicyi i Bukowiny zaczęły się psuć, co doszło do szczytu z początkiem lata 1917. Ministerstwo kilkakrotnie wpływało na odnośne czynniki łagodzące i powiodło się uzdrowić stosunki, tak, że wolno przypuszczać, iż w przyszłości nie będzie już starć, zwłaszcza, że wielka akcya celem powrotu tych uchodźców zmniejszy znacznie ich liczbę na Śląsku.

*

Komisya sądownicza obradowała nad wnioskiem dra Adolfa Grossa w sprawie poręki Państwa za naruszenie praw obywateli przez funkcyonaryuszy państwowych lub osoby wojskowe w wykonywaniu służby. Po referacie dra Grossa P. Minister sprawiedliwości dr. Schauer oświadczył, że Rząd gotów jest współpracować nad przyjściem do skutku takiej ustawy i poprzeć usiłowania celem dojścia do skutku dobrej ustawy o poręce Państwa. Rząd nie mógłby się jednak zgodzić na to, by taka ustawa miała działać wstecz. Co do wypłaty świadczeń wojennych wystarczy zupełnie ustawa obecnie obowiązująca, przychylnie przez Rząd stosowana. Szkody wojenne spowodowane wspólną obroną Państwa i zarządzone w interesie prowadzenia wojny internowania i konfiniowania tudzież szkody ztąd powstały, powinny być pokryte z wspólnych środków. Na razie niema jeszcze podstaw ustawowych w tej mierze, Rząd uważa jednak za zadanie Państwa wynagrodzenie pokrzywdzonych przez wojnę w ramach możliwości ze środków państwowych. Wynagrodzenie za niesprawiedliwe skazanie jest przykazaniem słuszności; Rząd gotów jest rozpocząć rokowania z Węgrami i Ministerstwem wojny w sprawie wprowadzenia w życie wynagrodzenia za niesprawiedliwe skazanie przez sądy wojskowe. Rozszerzenie ustawy austryackiej na procedurę karną wojskową nie jest wskazane z powodów konstytucyjnych i ze względu na odrębność organizacyi wojskowej. P. Minister proponuje celem przygotowania tego obszernego i trudnego przedmiotu wybór podkomitetu, by dalsze obrady komisyi sądowniczej nie zostały zatamowane. Sprawozdawca p. Gross w wywodzie końcowym w sprawie działania wstecznego ustawy powołuje się na postanowienia rozporządzenia Cesarskiego o ustawie o lichwie, co się zaś tyczy konstrukcyi ustawy, wskazuje na ustawę niemiecką z roku 1910, która zawiera porękę Państwa także co do osób wojskowych. Z rozwiązaniem sprawy poręki przez Państwo za niesprawiedliwe wyroki sądów wojskowych wobec osób cywilnych nie można czekać na przyjście do skutku umowy z Węgrami. Do podkomitetu wybrano między innymi pp. dr. Dnistrjańskiego i dr Grossa.

Echa zajść w Kole Polskiem.

Czas krakowski dowiaduje się z Wiednia:

O zajściu, które poprzedziło opuszczenie sali obrad Koła przez konserwatystów, podają po secesyi następujące szczegóły: Od początku posiedzenia popołudniowego, tak samo jak na posiedzeniu porannem, ludowcy, narodowi demokraci i socyaliści przesadzali się nawzajem w gwałtownych atakach przeciwko konserwatystom. Odznaczyli się w tej niezaszczytnej kampanii szczególniej posłowie Dębski, Moraczewski, Śliwiński, Daszyński, Bomba, Witos i inni, zaś wszystkim sekundował pos. Dobija. Co chwila padały obelżywe wyrazy o Legionach, pułkownikach, którzy pozostali na posterunku, o Legionistach, którzy złożyli przysięgę, zresztą zarzuty w tym rodzaju, jak: „Szlachta rządzi przy pomocy żandarmów i szubienicy, ale przyszedł czas obrachunku, skończyły się rządy dotychczasowe, N. K. N. za dwa miliony sprzedał Beselerowi Legiony i t. p.“ Rekord osiągnął Witos, który w niesłycha-

---

46

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XXIV.

(Ciąg dalszy).

Gdy hrabina otworzyła wielkie oczy z zadziwienia, Małgorzata Morin, lekkim wyrazem nietajonej wyższości, rzekła:

— Ba! odkąd mam zięcia notaryusza, poznałam niezgorzej procedurę.... Wiem teraz, iż występek, nie dochodzony prawnie, bywa przedawniony po pięciu latach, a zbrodnia po dziesięciu....

— Proszę! — zawołała hrabina, ogromnie zainteresowana.

— Otóż, pani, nie tylko nie byłyśmy poszukiwane od razu, ale żadna późniejsza czynność nie przerwała przedawnienia.... Z tej więc strony, żadnej obawy.... Lecz uspokoiwszy się co do tego ciemnego punktu, sprawa obecna nie mniej pełna trudności....

— Niestety!

— Jednakże, za każdą cenę musimy przeszkodzić temu małżeństwu pomiędzy bratem a siostrą.

— Za każdą cenę!

— Co do tego nie mogłyśmy być przeciwnego zdania.... zresztą, nie ma dwóch zdań.... Pozostaje teraz obmyśleć środek....

— Ach! ależ właściwie — wyrzekła hrabina tonem zrozpaczonym....

Małgorzata Morin chwilę myślała a potem, podnosząc nagle głowę, rzekła:

— Czy pani zawsze ma do mnie zaufanie?

— Dobre pytanie! Czyż inaczej, byłabyś tutaj?

— A więc, tak, jak pierwszym razem, proszę mi pozostawić swobodę działania.

— Zgadzam się.

— Jednak, chcąc, żeby wszystko dobrze poszło, taki plan nie tworzy się w godzinę.... Lecz przynaglona okolicznościami i nie mając ani chwili do stracenia, pojadę jutro rano.

— Wrócisz do Argentan, poradzić się swego zięcia?

— Wcale nie, pani! Pan Letellier i moja córka nie wiedzą ani słowa z tej całej historyi i mam nadzieję, że nigdy się nie dowiedzą.

— Gdzież jedziesz, w takim razie?

— Ech! przecież do Lorient!

Przejęta znowu strachem i pobladła nagle, hrabina zapytała:

— Czy przypadkiem nie masz zamiaru zwierzyć się Jakóbowi?

— Och! pani, czyż można przypuścić?...

— Po cóż, w takim razie, ta podróż do Lorient?

— Ponieważ tam znajduje się zawiązek całej kwestyi...

Hrabina znów niespokojny wzrok utopiła w oczach Małgorzaty, czekając wyjaśnienia, więc wdowa po kwatermistrzu odrzekła niezmieszana:

— Zechce mi pani pozwolić, że dzisiaj nic więcej nie powiem?... Nie dlatego, żebym, wielki Boże! miała jaką tajemnicę przed panią.. Ale może mi się nie udać, więc będzie zawsze czas powiedzieć... Nie ma nic bardziej przygnębiającego, jak rozczarowanie, po błysku nadziei... Zapewne, że wierzę całkowicie w powodzenie, ale tyle trudności!... Proszę, niechaj mi pani udzieli tylko tydzień czasu!

— Niechże się stanie, jak sobie życzysz — odrzekła hrabina.

— Dziękuję pani.

Następnie, tonem stanowczym, dodała:

— Sprawa jest daleką od przegranej i niech pani się nie oddaje zwątpieniu... Czasami mój pan, nieodżałowanej pamięci, pan Henryk de Ronceray, wyrażał się o mnie wobec pani, że jestem zaradną kobietą... Oto nadeszła dla mnie stanowcza chwila, abym dowiodła, że miał słuszność!

I na zakończenie, dorzuciła:

— Jeżeli pani raczy mnie posłuchać, dla obopólnego naszego spokoju, nie będziemy mówić ani słowa o tem wszystkiem, aż do jutra.

— Zgoda.

XXIV.

Pani Regnal zamieszkiwała w Lorient nieduży pałacyk, rodzaj willi, przy ulicy Hippolyte Bisson.

Dom bardzo pokaźnie wyglądał, cofnięty o kilka metrów od ulicy i oddzielony ogrodem.

Piękna krata żelazna broniła wstępu, nie przeszkadzając jednakże ciekawym spojrzeniom przechodniów podziwiać piękne klomby kwiatowe i krzewy zielone.

Z peronu o trzech stopniach, osłonionego markizą, wchodziło się do obszernego przedsionka na dole, z którego drzwi wiodły do salonu i sali jadalnej. Na pierwszem piętrze pokoje sypialne, a nad nimi, na poddaszu, dla służby.

Za życia ojca pana Regnal, starego mieszkańca Lorient, dom wyglądał o wiele skromniej, stosownie do upodobań gospodarza, który pomimo nalegań syna, nigdy nie chciał się zgodzić na żadne zmiany.

— Po mojej śmierci zrobisz jak zechcesz, Jerzy — miał zwyczaj powtarzać za każdą odezwą syna w tej sprawie. — Ech! przyznaję, twoje plany są cudowne, twoja wiedza niezaprzeczona, ale pozwól mi umrzeć spokojnie w pokoju, w którym się urodziłem, gdzie każdy sprzęt jest dla mnie pamiątką....

Po śmierci więc ojca dopiero, architekt puścił wodze bujnej wyobraźni i przebudował do gruntu starą posiadłość, ku wielkiemu zadowoleniu pani Regnal, która bardzo chętnie, na kilka letnich miesięcy, przenosiła się do głównego morskiego miasta w Morbihan.

Uczeń szkoły sztuk pięknych, bardzo inteligentny i pracowity, po dość trudnych początkach karyery, architekt potrafił ułożyć swoje stosunki i utworzyć sobie w Paryżu piękną sytuacyę.

Interesa jego były w pełni rozkwitu i zdawał się zdrów i silny, gdy nagle choroba ślepej kiszki kres jego życiu położyła.

Doktor, przyjaciel od lat dziecinnych, wezwał wprawdzie pomocy specyalisty chirurga, który zrobił operacyę bardzo zręcznie, ale, jak to często się zdarza, nie był w stanie zapobiedz skutkom.

Ta śmierć tak nagła i niespodziewana, pogrążyła panią i pannę Regnal w rozpaczy, żona szczególnie tak ją wzięła do serca, że wypowiadając natychmiast mieszkanie przy ulicy de Berlin w Paryżu, postanowiła uciec z miejsca, które było świadkiem jej nieszczęścia.

Po szybkiem załatwieniu spraw męża, obie kobiety wyjechały do Lorient, aby zamieszkać w ślicznym pałacyku przy ulicy Hippolyte Bisson.

Mówiliśmy już powyżej, że wdowa, oddana cała swojej boleści i wychowaniu córki, zamknęła się w odosobnieniu, nie przyjmując nikogo, z wyjątkiem kilku osób ściślej z nią żyjących.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie gwałtowny sposób krytykował N. K. N.; przyznawał przytem, że sam był członkiem N. K. N., ale swoją czynność określił słowami: „Ja się tam nie paliłem do tego, nie byłem ciekawy“. W końcu napadł Legionistów, którzy pozostali na miejscu i złożyli — zdaniem jego — przysięgę zaprzańczą, za co pos. Daszyński, który przewodniczył, nie przywołał go nawet do porządku.

Na tę obelgę poseł profesor Dembiński, człowiek, jak wiadomo, najspokojniejszy, ale który ma w Legionach syna, porwał się z miejsca, trzęsąc się z gniewu, nazwał to powiedzenie ohydną zbrodnią, poczem skierował się ku drzwiom. Pierwszy za nim pospieszył pos. Abrahamowicz, a dalej wszyscy inni konserwatyści, którzy wobec tego widocznie uplanowanego ataku postanowili do sali nie wrócić i pozostawić pole p. Witosowi i towarzyszom.

*

Grono wybitnych osób ze sfer naukowych wysłało do prof. Bronisława Dembińskiego, posła do Rady państwa, znanego historyka, depeszę z wyrazami uznania za stanowisko, jakie poseł Dembiński zajął wobec napaści posła Witosa na Legiony. Depesza opiewa: „Dziękujemy za męski protest przeciw kalumniom, rzucanym niegodnie w walce politycznej. Stoimy w obronie czci wiernych sztandarowi Legionów“. *Władysław Abraham, Jan Boloz-Antoniewicz, Oswald Balzer, Władysław Bylicki, Ludwik Finkel, ks. Adam Gerstmann, Bronisław Kruczkiewicz, Włodzimierz Łukasiewicz, Ernest Till, Stanisław Tolłoczko, Tadeusz Wojciechowski, Konstanty Zakrzewski, Stanisław Zakrzewski.*

*

Od prof. dr. Sołowija otrzymujemy następujące pismo: „Ponieważ z powodu nieobecności we Lwowie nie mogłem podpisać telegramu do prof. Dembińskiego, więc oświadczam, że w zupełności przyłączam się do powyższego dziękczynnego uznania,

Sytuacya wojenna.

Dotychczasowe komentarze *Timesa* do ofenzywy *entente'y* rozbrzmiewały ciągle jednym i tym samym tonem niezłomnej wiary w ostateczne zwycięstwo czwórporozumienia, żadnych pod tym względem nie dopuszczając wątpliwości. Walka łodziami podwodnemi — tłumaczono zaniepokojonym mieszkańcom wyspiarskiego królestwa — nie jest w stanie nic zdziałać i nie przeszkodzi naturalnemu obowiązkowi Anglii wspomagania aliantów dowozem środków materyalnych, niezbędnych dla prowadzenia wojny. Tym sposobem da się na wszystkich frontach uzyskać taką przewagę, iż ostateczne zwycięstwo *entente'y* stanie sie pewnikiem.

Tymczasem mamy już za sobą i wiosenną i letnią ofenzywę, a z szumnych tych zapowiedzi nic się nie ziściło. Stanęliśmy na gruncie jesieni, a *Times* znowu zasiadają do wieszczenia prawdy narodowi i aliantom. Ale tonem już zgoła innym rozbrzmiewają wywody angielskiego organu. Stwierdza on przedewszystkiem istnienie rowolucyjnych prądów w Anglii i to prądów o znacznej sile. W następstwie dążeń przewrotowych wyłoniły się stosunki, coraz dotkliwiej paraliżujące rząd w jego pracy nad umożliwieniem dalszego prowadzenia wojny.

To nagłe odsłonięcie kart jest zjawiskiem bardzo ważnem, a musi opierać się istotnie na ważnych podstawach, skoro tak optymistyczny dotąd angielski organ opinii publicznej nie waha się mówić o wrogu wewnętrznym. Niezadowolenie szerokich mas doszło znać do wysokiego stopnia. Nie o samo zresztą niezadowolenie tu idzie. Strajki w fabrykach amunicyi czynią wszelkie obliczenia dowództwa problematycznemi. Przyczyną zaś owych strajków jest brak środków niezbędnej potrzeby. Te środki dostawiane były dotychczas drogą morską, obecnie zaś stała się ona skutkiem uwijania się nieprzyjacielskich łodzi podwodnych niepewną, w wielu wypadkach wprost nie możliwą do użycia. Trudno też o dobitniejsze potwierdzenie skuteczności walki łodziami podwodnemi, jak żałośne uwagi *Timesa*.

A zjawiły się one w jak najgorszej porze. Właśnie na flandryjskim froncie ofenzywa Haiga nie może postąpić ani o krok naprzód; Francuzi nad Aisne'ą aż po Mozę wyczerpali się i bez tchu leżą wzdłuż swej linii obronnej; podobną siestę uprawiają Włosi na całej przestrzeni od południowego Tyrolu do morza. Rossya wreszcie myśli o wszystkiem innem raczej, niżli o jakiejkolwiek ofenzywie.

I na takiem tle zamyśla *entente* oprzeć czwartą kampanię zimową! Nota Papieska stworzyła podstawę porozumienia stron walczących. Mocarstwa centralne oświadczyły jasno, że chętnie wejdą na tę drogą, ale strona przeciwna milczy dotąd. Czy i jak odpowie? Czy zapaśnicy z honorem broń pochylą i wyciągną do siebie ręce z pojednaniem, czy też nadal broń ta krwią ociekać będzie wśród walk bezcelowych? Najbliższe tygodnie przyniosą pewnie odpowiedź na to piekące pytanie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 29 września. Urzędowo ogłaszają dnia 29 września:

(*Ze wschodniego teatru wojny i Albanii*).

Nie ma żadnej zmiany.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Na północnym stoku góry św. Gabryela czynność bojowa znowu się żywo wzmogła. Koło Chiese zostali nacierający Włosi odparci przez nasze oddziały.

Szef sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

Jako odpowiedź na napad nieprzyjacielskiego statku powietrznego na Lusinpicolo z dnia 18 bm, który to napad atoli żadnej szkody nie wyrządził, podjęła część naszej floty napowietrznej wycieczkę na zakłady lotnicze w Ankonie, które jeszcze we wrześniu 1916 r. przez naszych lotników zostały zniszczone, a przez nieprzyjaciela znowu odbudowane i w ruch puszczone. Także i tym razem mieli nasi lotnicy pełne powodzenie, hala lotnicza została trafiona, a znajdujący się w hali okręt powietrzny eksplodował. Słup ogniowy wznosił się 150 metrów wysoko. Eksplozye słyszały także i inne okręty powietrzne w odległości 20 mil morskich. Wszystkie nasze okręty powietrzne wróciły bez szwanku. Podjęty równocześnie przez kilka nieprzyjacielskich statków napowietrznych napad na okolice Poli i Parenzo nie miał żadnego powodzenia. Dnia 28 bm. przed południem obrzucały nieprzyjacielskie statki powietrzne w południowej Adrii bombami jeden z naszych statków szpitalnych, mimo, że zaopatrzony był we wszystkie przepisane odznaki swego przeznaczenia. Statek nie doznał żadnej szkody.

Komenda floty.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 29 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 29 września:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Przeważnie mała czynność bojowa. Tylko częściowo wzmagała się ona przy wyprawach wywiadowczych na północ od Dźwiny, na zachód od Łucka i nad Zbruczem.

Grupa wojska Mackensena. Oddziały rossyjskie, które czółnami przeprawiły się przez Seret i odnogę Dunaju zwaną odnogą św. Jerzego, szybkimi kontratakami odparto.

Front macedoński: Nie było znaczniejszych działań bojowych.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa ks. Ruprechta: Na wybrzeżu Flandryi między lasem pod Houthoulster a rzeką Lys czynność bojowa artyleryi była zmienna co do swej siły. Po gwałtownym ogniu huraganowym w godzinach wieczornych na wschód od Ypern nastąpiły tylko pod Zonnebeke angielskie ataki częściowe. Odparto je. Na gościńcu Ypern-Paschendaele wyparto nieprzyjaciela z linii wyrw, którą on tam jeszcze miał w swem posiadaniu.

W obszarze wylewu Izery nasi wywiadowcy ze starć z Belgijczykami przywiedli jeńców.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu. Na północny wschód od Soissons i pod Verdun walka ogniowa chwilami znacznie się wzmagała. Nad Mozą także nocą pozostała silna. Kilka walk w terenie przed stanowiskami, stoczonych przez nasze oddziały szturmowe w obrębie pozycyj francuskich, były uwieńczone zupełnem powodzeniem.

Grupa wojska ks. Albrechta: Pod Bisel w Sundgau przy natarciu Francuzów kilku jeńców pozostało w naszych rękach.

Lotnicy nasi zaatakowali bombami Londyn i kilka miejscowości na południowem wybrzeżu Anglii.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 30 września. Urzędowo ogłaszają dnia 30 września:

(*Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny*).

Położenie nie zmieniło się.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Południowa część płaskowzgórza Bainsizza-Heiligengeist i Monte San Gabrielle wczoraj znowu stały się widownią zaciętych walk. Włosi nie przebili się nigdzie.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 30 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 września:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Nie zaszło nic szczególnego.

Front macedoński: Między jeziorem Ochrida a Cerną ogień był silniejszy niż zwykle.

(*Zachodnia widownia wojny*).

Przy nieprzejrzystej aurze w obrębie wszystkich armij, czynność bojowa pozostała mniejsza niż w dniach poprzednich.

We Flandryi walka działowa na wybrzeżu a wieczorem od Izery do kanału Comines-Ypern była silna. Pusuwające się naprzód angielskie oddziały wywiadowcze odparto w kilku miejscach.

Pod Verdun, wyjąwszy przejściowe wzmożenie się ognia, czynność bojowa była umiarkowana.

Nasi lotnicy ponownie zaatakowali doki i spichrze w Londynie, jakoteż Ramsgate, Sherness i Margate. Działanie bomb zauważono po pożarach. Samoloty wszystkie wróciły nieuszkodzone.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 30 września wieczorem:

Nie zaszło nic ważnego.

Cesarz Wilhelm na froncie wschodnim.

Z Berlina telegrafują: D. 28 września, w przedostatnim dniu swej podróży po Rumunii i Bukowinie, Cesarz odwiedził niemiecki korpus karpacki na południe od Czerniowiec. W towarzystwie Cesarza był wódz grupy wojsk, Najdost. Arcyksiążę Józef z szefem sztabu gen. Seektem i marszałkiem Kövessem, dowódcą jednej armii austro-węgierskiej. D. 28 września Cesarz Wilhelm z Kołomyi udał się w drogę powrotną.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Zatopiono świeżo w obszarze zamkniętym naokoło Anglii 22 000 tonn. W kanale La Manche i na Atlantyku: 4 parowce, 8 żaglowców, 1 statek rybacki.

Starcie na morzu.

D. 28 września rano kilka niemieckich torpedowców po jeździe patrolowej u wybrzeża Flandryi, natknęło się na przeważającą liczbę niszczycieli nieprzyjacielskich i poczęło je ostrzeliwać. W toku potyczki na jednym z niszczycieli zauważono mocną detonacyę. Torpedowce niemieckie nie poniosły strat, ani uszkodzeń.

Komunikat bułgarski.

Z 27 września. Front macedoński Nieco znaczniejsza czynność działowa na Cerveua Stena i na obu brzegach Cerny, oraz na wschód od jeziora Dojran. Kompanię nieprzyjacielską, która na wschód od Dovatepe posunęła się naprzód, przyjęto ogniem, odparto i rozprószono. W dolinie Strumy czynność patroli. Pod Tulceą i Isacceą znaczniejsza działalność artyleryi. Bułgarzy ostrzeliwali skutecznie nieprzyjacielskie wojska nagromadzone we wsi Kartal.

Komunikat turecki.

Z 27 września. Na froncie nad Eufratem Turcy zaatakowali nieprzyjacielską kolumnę prowiantową i zdobyli 400 zwierząt obładowanych żywnością.

Front nad Tygrysem. Dnia 24 z. m. rano strącono dwa nieprzyjacielskie samoloty. Załogi obu wzięto do niewoli.

Front kaukazki. Ataki pomniejszych oddziałów nieprzyjacielskich odparto. Bombardowano skutecznie nieprzyjacielskie obozy lotnicze.

Front synajski. Obopólna działalność ogniowa. Nieprzyjacielscy wywiadowcy ponieśli krwawe straty.

„Czerwony Krzyż“.

Politiken donosi, że ks. duński Waldemar we czwartek otworzy międzynarodową konferencyę „Czerwonego Krzyża“. Będzie na niej reprezentowana większość państw prowadzących wojnę. Konferencya zajmie się wymianą jeńców, stosunkami w obozach jeńców i innemi sprawami.

Nastroje włoskie.

Nad Messyną i Reggio di Calabria zawieszono stan wojenny. Obwieszczenie urzędowe w tej sprawie nic więcej nie mówi.

Znamienne głosy.

W dzienniku *Humanité* Sembat pisze: Asquith znakomicie wyraził wolę koalicyi, ale zwycięstwo wojskowe jest warunkiem przedwstępnym wykonania tej woli. Kto liczy na nacisk gospodarczy, aby narzucić wrogowi ważne żądania, ten się grubo myli. Jakkolwiek wielkie mogą być następstwa wojny gospodarczej, to do zwycięstwa jednak konieczne jest silne współdziałanie Rossyan. Z Rossyanami zwycięstwo jest pewne, bez Rossyan jest to czczy frazes. Wiadomości z Rossyi, tak ostrożnie przesiewane przez cenzurę, coraz bardziej dają do poznania, że bolszewicy niebawem obejmą ster rządów. Na to trzeba być przygotowanym. Socyaliści mogli byli przez konferencyę sztokholmską zjednać bolszewików dla sprawy koalicyi. Czy byłby to środek dobry, czy zły, to inna rzecz, ale chodzi o to, jakimi środkami rząd francuski i rządy krajów koalicyi mogą sobie zapewnić nieodzowne współdziałanie Rossyi.

Nieuve Rotterdamsche Courant donosi, że znany publicysta dr. Dillon w dwutygodniku *Fortnightly Review* zamieścił bardzo pesymistyczny artykuł o ogólnem położeniu, w którym między innemi zapytuje się czy zwycięstwo w ogóle warte jest ofiar, jakie koalicya musi za nie ponieść. W sprawie Alzacyi i Lotaryngii pisze Dillon, że niema co liczyć na ludność obu tych prowincyj; jeżeliby kazano jej głosować, to nie oświadczyłaby się za przyłączeniem do Francyi. Nie należy też spodziewać się, że zdemokratyzowane Niemcy zwrócą Francyi Alzacyę i Lotaryngię. Odzyskanie obu prowincyj siłą stanowić będzie niemniej trudne zadanie, jak gdyby chciano rozerwać w kawały oba Mocarstwa centralne. Pytanie, czy koszta, które trzebaby za to zapłacić, pozostawiłyby jeszcze zysk jakikolwiek.

Ameryka w wojnie.

Do *Nieuve Courant* donoszą z Londynu: Peruwia wystosowała do Niemiec ultimatum z powodu zatopienia okrętu „Torton“, żądając zadośćuczynienia w ciągu tygodnia.

W Buenos Aires powstańcy zablokowali kilka ulic i strzelali z karabinów. Jedną osobę zabito, kilka zraniono. Przybyła do Buenos Aires eskadra okrętowa. Wysadzono na ląd marynarzy celem strzeżenia wodociągu i elektrowni.

Z Nowego Jorku telegrafują: Uwięziono szereg Niemców i przyjaciół Niemców. Wiele osób przewieziono do Ellis Island gdzie, jak oznajmiono, będą internowane prawdopodobnie na czas wojny. Większość uwięzionych była zatrudniona w fabrykach nabojów albo przy robotach okrętowych. Sądzą, że udaremniono szeroko rozgałęziony spisek mający na celu uszkadzanie maszyn, a pracujący za wskazówkami agentów niemieckich w Europie. Agenci departamentu marynarki od miesięcy śledzili spiskowców.

Dookoła pokoju.

Prezydent zjednoczenia górników angielskich Smille na zebraniu rocznem sekcyi „Labour party“ w Glasgowie oświadczył, że pokój na podstawie porozumienia prędzej usunie to, co spowodowało wojnę. Jest więc za możliwie szybkiem podjęciem rokowań pokojowych nie w myśl osiągnięcia pokoju za wszelką cenę, lecz pokoju sprawiedliwego dla wszystkich stron.

Oświadczenie Tereszczenki.

Petersb. Agencya tel. donosi: Minister spraw zagranicznych Tereszczenko przyjął przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył co następuje: Odpowiedzi Rządów niemieckiego i austryackiego udowadniają, że nasi nieprzyjaciele nie chcą uczynić żadnego szczerego kroku, wiodącego do pokoju. Obie noty powtarzają w obłudny sposób przestarzałe zapewnienia o miłości pokoju Mocarstw centralnych i ich gotowości przyjęcia zasady ograniczenia zbrojeń, nie czynią jednak najmniejszej aluzyi co do podstaw przyszłego pokoju. Niektóre wyrazy w notach budzą nawet wiarę, że rząd niemiecki w przeciwieństwie do znanej rezolucyi Reichstagu nie zre-

zygnował „z niemieckiego pokoju“, który nie da się pogodzić z zasadami prawa i sprawiedliwości i że Niemcy uważają pewne formy kwestyi za ostatecznie załatwione. Drugiem uczuciem, jakie się budzi wobec noty niemieckiej jest, że rząd niemiecki pragnie rokowań tylko na podstawie t. zw. karty wojennej, to znaczy, że chce wszystkie zdobyte obszary zatrzymać, z wyjątkiem może tylko niektórych części, co do których załatwienie przysługiwałoby konferencyi pokojowej. Także nota austro-węgierska nie przynosi wyjaśnienia obecnej sytuacyi. Poza wspólnymi celami wojennymi, do jakich dąży demokracya sprzymierzona, a które jasno określone są w odpowiedzi Wilsona na notę Papieża, odnowiona Rossya ze swej strony podała do wiadomości zasady i ideały, o które walczy naród rossyjski. Na to wszystko Niemcy nie dają żadnego oświadczenia, lecz dalej gubią się w zagadkach, ogłaszając zasadę, że gwałt idzie przed prawem i czekają tylko na chwilę, by gwałtem mogli dokonane zdobycze ustalić. Minister mówił następnie o ostatnich czynach niemieckich w sprawie polskiej, a mianowicie o cesarskiem piśmie odręcznem do generał-gubernatora warszawskiego i o nowych statutach administracyjnych dla Polski. Mowca widzi w tem ustępstwo dla Polaków wynikające ze słabości Niemiec. To wszystko nie może jednak zadowolić Polaków. Minister zakończył wyrażeniem nadziei, że ogólna polityka Rossyi odtąd nie będzie już polityką paradoksów, co tak drogo Rossyę kosztowało. Ostatnie miesiące — powiedział Tereszczenko — były faktycznie owiane myślą pokoju, w rzeczywistości zaś stworzyły walki, które przedłużają wojnę. Staraliśmy się zmniejszyć listę ofiar, w rzeczywistości zaś pomnożyliśmy jeszcze rozlew krwi, występowaliśmy za pokojem demokratycznym, w rzeczywistości zaś znowu proklamowaliśmy tryumf imperyalizmu niemieckiego. Takie nieporozumienia są niedopuszczalne.

Dyskusya polityczna

w komisyi głównej Sejmu Rzeszy

W komisyi głównej Sejmu Rzeszy rozpoczęły się obrady nad sprawami polityki zagranicznej. Na posiedzeniu obecny był Kanclerz i wszyscy sekretarze państwa. Komisya zgodziła się, by przedewszystkiem w ściśle poufnej dyskusyi rozpatrzeć odpowiedź na notę Papieża, a następnie przedyskutować kwestyę belgijską.

Kanclerz otworzył obrady mową, w której podziękował wojskom w polu stojącym i ludności w kraju. Mowca stwierdził następnie dobry stan stosunków Niemiec do państw neutralnych. Ubolewamy — powiedział Kanclerz — że państwa neutralne z powodu gospodarczej wojny *ententy* cierpią niedomagania, lecz my byliśmy gotowi pomódz ich zapotrzebowaniom. Gospodarcze i finansowe trudności Francyi wzrastają szybko. Jeszcze bardziej zaostrza się nędza gospodarcza we Włoszech. W Anglii wojna łodziami podwodnemi wywiera skutek pewny i nieubłagany. Tylko błędna nadzieja niezgody u nas każe kierującym mężom stanu w Anglii trzymać się jeszcze celów wojennych, lub ogłaszać takie cele, które wogóle nie zgadzają się z politycznemi i gospodarczemi koniecznościami życia Niemiec. W Stanach Zjednoczonych rząd wszelkimi środkami, a także i niesłychanym terroryzmem chciał wzbudzić brakujący jeszcze wśród najszerszych warstw ludności zapał wojenny. Ze spokojem czekamy na zapowiedziane użycie sił wojskowych Ameryki. W Rossyi panuje ciężkie przesilenie gospodarcze, zwłaszcza środki transportowe pod żadnym względem nie odpowiadają wymaganiom. Sprawa przyszłej demobilizacyi jak zmora ciąży nad nowym rządem, kierujący mężowie stanu są po części zawiśli od Rady robotników i żołnierzy, a ponadto od wierzycieli angielskich i amerykańskich. Nie mają też prawie żadnej wolności ruchów na zewnątrz. Ponadto niema teraz w Rossyi nikogo, ktoby się zdobył na siłę wystąpienia wobec chaosu tam panującego, tudzież za urzeczywistnieniem ogólnego pragnienia pokoju wbrew wpływom *ententy*. Co się tyczy noty Papieża, to odpowiedź nasza — oświadczył Kanclerz — na notę papieską wśród naszych przyjaciół i sprzymierzeńców przyjęta została przychylnie, większość przeciwników naszych przyjęła ją z prawdziwem zakłopotaniem. Jest rzeczą zrozumiałą, że nikt znający sytuacyę międzynarodową i zwyczaje międzynarodowe nie mógł przypuścić, byśmy mogli jednostronnem publicznie złożonem oświadczeniem rozwiązać kwestye tak ważne, kwestye, które nierozerwalnie złączone są z całym kompleksem spraw, które przyjdą pod obrady w czasie ewentualnych rokowań pokojowych. Takie publiczne oświadczenie mogłoby obecnie działać jedynie w duchu zamięszania i na niekorzyść interesów niemieckich. Do pokoju nie zbliżylibyśmy się ani o krok, a działalibyśmy z pewnością w duchu przedłużenia wojny. Muszę na razie odmówić życzeniu sprecyzowania naszych celów wojennych i ustalenia naszych pośredników. Wkońcu Kanclerz państwa zwrócił się przeciwko odpowiedzi Wilsona na notę Papieża. Próba Wilsona siania niezgody między narodem i rządem niemieckim nie ma najmniejszego widoku powodzenia, nota Wilsona wywoła skutek wprost przeciwny, aniżeli zamierzał, połączy nas silniej aniżeli przedtem przeciwko wszelkiemu mięszaniu się z zewnątrz w nasze sprawy wewnętrzne.

Sekretarz stanu **Kühlmann** nawiązując do wywodów Kanclerza państwa objaśnił kilka punktów sytuacyi europejskiej i zwrócił się następnie przedewszystkiem przeciwko wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki, jakoby istniała nota niemiecka o Belgii. Wiadomość tę nazywa dr. Kühlmann jednym z najbezczelniejszych wymysłów, z jakim się spotkał kiedykolwiek w swojej praktyce politycznej. Prawdopodobnie pochodzi ten wymysł ze źródła francuskiego. W całej tej sprawie niema ani słowa prawdy. Co się tyczy mowy Asquitha, to o ile sprawozdania telegraficzne są wierne, musi mowca oświadczyć, że mowa ta w niczem nie mogła przyczynić się do poprawy stosunków. W czwartym roku wojny — powiada następnie mowca — Jego Świątobliwość Papież jeszcze z większą powagą i z większym jeszcze naciskiem aniżeli poprzednio zwrócił się do narodów europejskich ze słowem o pokoju na ziemi. Jeszcze dziś ma znaczenie słowo o pokoju ludziom dobrej woli. Najgłębszą myślą noty niemieckiej było przyjście z pomocą Ojcu świętemu celem stworzenia atmosfery nieodzownie koniecznej do szczęśliwego rozpatrzenia licznych kwestyj spornych, dzielących narody. Każdy dyplomatycznie wykształcony człowiek wie, że przy takich rokowaniach rzeczą najważniejszą jest atmosfera i nastrój panujący. Manifestacya papieska stawia narody Europy jeszcze raz na rozdrożu, jeszcze raz przed kampanią zimową mają ludy Europy, krwawiące z ran głębokich, możność podjęcia odbudowy Europy. Od przeciwników Niemiec zawisło, czy udowodnią, że odczuli powiew nowego ducha. Naród niemiecki w tej decydującej o jego losie chwili jest silnym, ale spokojnym, potężnym, lecz umiarkowanym, gotowym do walki, jak nigdy jeszcze, ale też i gotowym do pracy nad urzeczywistnieniem słów o pokoju na ziemi.

Po wywodach dr. Kühlmanna komisya rozpoczęła dyskusyę, w ciągu której **Kanclerz państwa** oświadczył między innemi: Jeden z posłów wolnomyślnych całkiem słusznie zauważył, że stanowisko kierownictwa państwa niemieckiego względem celów wojennych jasno jest oznaczone w mojej odpowiedzi na notę pokojową Papieża. Ponieważ w tej odpowiedzi manifestacya pokojowa z 19 lipca wyraźnie jest zaznaczona, nie potrzeba żadnych dalszych wyjaśnień. Zresztą muszę oświadczyć co następuje: Wiadomość, jaka w ostatnich tygodniach żywo była dyskutowana, jakoby kierownictwo państwa z tym lub innym rządem nieprzyjacielskim nawiązało rokowania i że — jak słyszę — wedle rozszerzonego zapatrywania, kierownictwo państwa niemieckiego z góry miało oferować okupowane obszary, a więc wydać najcenniejsze fanty dla przyszłych rokowań pokojowych, jest nieprawdziwą, stwierdzam, że kierownictwo państwa dla możliwych rokowań pokojowych ma wolną rękę. To odnosi się także i do Belgii.

Sekretarz państwa **Kühlmann** na zapytanie jednego z posłów z obozu narodowo-liberalnego oświadczył: Artykuł, jaki pojawił się w *Münch. Neucste Nachrichten* o kwestyi belgijskiej, jest artykułem redakcyjnym, za który kierownictwo państwa naturalnie nie może objąć żadnej odpowiedzialności, rozesłanie zaś tego artykułu przez *Biuro Wolffa* nastąpiło bez wiadomości Kanclerza państwa i bez wiadomości któregokolwiek miarodajnego urzędu.

W dyskusyi **mowca socyalno-demokratyczny** ubolewał, że Kanclerz państwa nie określił bliżej celów pokojowych Niemiec. Co się tyczy Alzacyi i Lotaryngii, to stronnictwo mowcy nigdy nie pozostawiało wątpliwości pod tym względem, że kraje te nie mogą być poświęcone planom francuskim i celom wojennym. Kanclerz państwa powinien otwarcie i niedwuznacznie wypowiedzieć się przeciwko planom aneksyjnym i celom wojennym i raz jeszcze oświadczyć, że idzie solidarnie z większością Sejmu Rzeszy.

Mowca frakcyi niemieckiej podkreślił, że naród niemiecki pragnie pokoju, lecz nie pokoju zawierającego rezygnacyę.

Mowca Polaków podnosi znaczenie moralne noty Papieża i oświadcza, że naród polski, który ze swojemi 25 milionami ludności nie zajmuje ostatniego miejsca wśród narodów Europy, obowiązany jest do serdecznej wdzięczności dla Papieża, który w swej nocie wskazał tak gorąco na to, iż sprawiedliwe uregulowanie przyszłości narodu polskiego tworzyć będzie jedno z najważniejszych zadań kongresu pokojowego.

Komisya następnie obradowała nad sprawą traktowania jeńców. Dalsze obrady były poufne. Po omówieniu jeszcze rozmaitych kwestyj polityki zagranicznej, posiedzenie zamknięto.

Z Warszawy.

(Komisya przejściowa. — Członkowie Rady Regencyjnej. — Proklamacya Rady Regencyjnej. — W sprawie orędzia ks. Arcybiskupa Kakowskiego. — Sprostowanie mylnej wiadomości).

Biuro Wolffa donosi z Warszawy: Wybrana przez Tymczasową Radę Stanu komisya przejściowa złożona jest z Wicemarszałka Mikułowskiego-Pomorskiego jako prezesa, Bukowieckiego i Natansona jako członków, Kaczorowskiego i Górskiego jako zastępców, Grendyszńskiego jako sekretarza.

Sekretarz Grendyszyński ogłasza o swej czynności sprawozdanie, z którego należy podać co następuje: Warunki generał-gubernatora w Warszawie w sprawie objęcia szkolnictwa zostały ustalone i przyjęte. Generał-gubernatorowi w Warszawie wyrażono podziękowanie za oddanie sądownictwa. Zatwierdzony został projekt rozporządzenia władz okupacyjnych w sprawie przywileju przyszłych pożyczek rządowych dla odbudowy Kalisza. Przyjęto budżet na wrzesień w wysokości 307.750 marek.

*

Dnia 15 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisyi przejściowej, na którem komisarz rządowy prosił o zaproponowanie osobistości dla Rady Regencyjnej. Na posiedzeniu dnia 18 b. m. odczytano rezygnacyę hr. Tarnowskiego z wyboru, poczem komisarzom rządowym podano do wiadomości, że na członków Rady Ragencyjnej wyznaczono: ks. Arcybiskupa Kakowskiego, Zdzisława ks. Lubomirskiego, hr. Ostrowskiego, którzy pisemnie wyrazili swoją zgodę.

Imieniem komisarzy rządowych niemieckiego i austro-węgierskiego odpowiedział br. Konopka, że komisarze uchwałę komisyi przejściowej zakomunikują bezpośrednio Rządom w Wiedniu i w Berlinie, celem odpowiedniego załatwienia.

*

Warszawski sprawozdawca piorkowskiego *Dziennika Narodowego* donosi, że zatwierdzenie Rady regencyjnej nastąpi prawdopodobnie w tym składzie, jak to zaproponowała komisya przejściowa Rady Stanu.

W sprawie proklamacyi Rady Regencyjnej, która oczekiwaną jest natychmiast po jej zatwierdzeniu, wyłoniły się były trudności, które są już poniekąd usunięte. Uchwalono, że Rada Regencyjna wyda dwa akty a mianowicie oficyalną enuncyacyę do Monarchów Mocarstw okupacyjnych z podziękowaniem za stanowisko zajęte w sprawie Państwa Polskiego aktem z września b. r. i manifest do społeczeństwa polskiego ustalający poniekąd politykę zagraniczną i zawierający w ogólnych zarysach plan pracy. Równocześnie zawierać będą obie enuncyacye główne linie wytyczne programu przyszłego Rządu polskiego. Oba akty zredagowane będą przez członków Rady Regencyjnej, którzy w tej mierze osiągnęli już porozumienie z przywódcami najwybitniejszych stronnictw politycznych. Manifest zredagowany ma być wyraźnie w duchu aktywistycznym i zapowiadać ma szybką pracę około odbudowy Państwa Polskiego.

Sprawozdawca kończy uwagą, że patryotyczna manifestacya ks. Kakowskiego w sprawie obchodu uroczystości Kościuszkowskiej z podkreśleniem konieczności gotowości do wszelkich ofiar na rzecz niezawisłości Polski, wywarła wielkie wrażenie.

*

C. k. Biuro prasowe lubelskiego generalnego gubernatorstwa ogłasza:

W artykule p. t.: „Deklaracya Rady Regencyjnej“, zamieszczonym w nrze 225 *Głosu Lubelskiego* z d. 25 b. m., podana jest wiadomość, jakoby Państwa centralne, w szczególności rząd niemiecki domagały się od przyszłej Rady Regencyjnej w Polsce wydania manifestu, w którym zaznaczonem byłoby ścisłe przymierze Państwa Polskiego z Mocarstwami centralnemi, tudzież konieczność natychmiastowego wypowiedzenia wojny Rossyi.

Wiadomość ta pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy i nie odpowiada prawdzie.

Z ROSSYI.

W ciągu dwu dni ubiegłych otrzymaliśmy z Rossyi następujące wiadomości:

Pet. Ag. tel. donosi, że minister spraw zagranicznych **Tereszczenko podał się do dymisyi**. Gabinet składa się obecnie z samych socyalnych demokratów.

Mianowanie zawiadowcy ministerstwa skarbu **Biernackiego** i zawiadowcy ministerstwa oświaty **Zalackina** ministrami, jeszcze nie jest obwieszczone. Obwieszczenie pism nominacyjnych odroczono.

Wedle doniesienia dziennika *Handelsblad*, podaje petersburski korespondent *Daily Chronicle*, że **położenie Kereńskiego staje się z każdym dniem trudniejsze**. W Petersburgu panują ogólna apatya i przygnębienie z powodu długo przeciągającej się wojny, a ponadto rośnie rozgoryczenie z dniem każdym z powodu coraz większych trudności aprowizacyjnych. Rząd traci coraz bardziej na powadze, a największe znaczenie posiadają sowiety. Powaga i znaczenie Kereńskiego z każdym dniem maleją, a poparcie stronnictw zarówno ze strony prawicy, jakoteż i lewicy dochodzi do *minimum*.

Z Paryża telegrafują, że wojska rossyjskie, liczące dotąd 12 milionów ludzi, z których 7 milionów używa się poza frontem, **zostaną zredukowane do 6 milionów ludzi**, a to ze względu na trudności zaopatrzenia tak znacznej armii.

Dzienniki petersburskie podają pogłoskę, że **Lenin powrócił do Petersburga** i że minister spraw wewnętrznych zarządził jego uwięzienie, jeżeli się go w Petersburgu odkryje. Uwięzienie jednak nie powinno się odbyć na sali posiedzeń konferencyi demokratycznej.

Na moskiewskiej Radzie robotników **maksymaliści odnieśli zwycięstwo** 555 głosami preciwko 254 głosom.

Z Helsingforsu telegrafują: Po zdjęciu pieczęci z drzwi do sali obrad przez prezydenta 80 posłów socyalno-demokratycznych odbyło półtoragodzinne posiedzenie, na którem uchwalono projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, o ustawowem równouprawnieniu żydów, o wykonywaniu zwierzchności państwa przez Sejm i odpowiedzialności Senatu przed Sejmem. Centrum i prawica nie wzięły udziału w tem posiedzeniu.

Gen.-gubernator kazał **ścigać sądownie** prezydenta i członków Sejmu, którzy mimo rozwiązania Sejmu przemocą wtargnęli do gmachu sejmowego i tam odbyli posiedzenie.

Corriere dela Sera donosi z Petersburga: Kereńskij miał w głównej kwaterze mohylewskiej odbyć **dłuższą konferencyę z Korniłowem**.

Gubernator wojskowy Petersburga zarządził, że każdy **podróżny bez zezwolenia miejscowych władz przybywający do stolicy**, ma być ukarany grzywną 3000 rubli albo więzieniem 3 miesięcznem. Powodem zarządzenia są trudności aprowizacyjne.

W czasie od 14 do 20 września około 50.000 osób wyjechało z Petersburga.

Rada rob. i żołn. w Kijowie i organizacye wojskowe frontu południowo-zachodniego **odmówiły wydania generała Denikina** w ręce komisyi śledczej, badającej aferę Korniłowa.

Wszechrossyjska konferencya demokratyczna.

We wszechrossyjskiej konferencyi demokratycznej w Petersburgu bierze udział 1200 delegatów z całego kraju. Teatr miejski, gdzie odbywają się obrady, obito czerwonem suknem. Wszyscy członkowie rządu zjawili się w loży carskiej na otwarcie kongresu. Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego rad robotniczych i żołnierskich **Czcheidze** w mowie powitalnej wyłuszczył powody zwołania konferencyi. Wskazał na nadzwyczajnie poważną sytuacyę, w jakiej się kraj znajduje i na nieodzowną konieczność odpowiedniego rewolucyjnego rządu. Przewódca Rady włościan **Absentijew** oświadczył, że nadeszła chwila, w której demokracya będzie musiała użyć całej swej mądrości politycznej, by uratować demokratyczną rewolucyę, której zagraża katastrofa, jeżeli niebezpieczeństwo nie zostanie teraz zażegnane. Po wyborze biura, złożonego z 33 członków, w skład którego weszli między innymi Czcheidze, Ceretglli, Aksentjew i Czernow, zabrał głos **Kereńskij** powitany przez część zebrania frenetycznymi oklaskami. Mowca powitał zebranie imieniem rządu Republiki rossyjskiej i jako głównokomenderujący, i oświadczył: Ponieważ rząd już na konferencyi w Moskwie wyłuszczył swój program, pragnę obecnie tylko kilka słów powiedzieć na własne usprawiedliwienie, zwłaszcza w sprawie afery Korniłowa. Kereńskij dawno już miał wiadomość o przygotowującym się zamachu stanu i od dawna już wydał zarządzenia, by zapobiedz temu niepożądanemu wydarzeniu. Od chwili nominacyi Korniłowa głównodowodzącym, główna kwatera poczęła wysyłać tymczasowemu rządowi jedno *ultimatum* po drugiem. Rząd świadom był tego, że wydarzenia w Galicyi wymagają nowych wysiłków celem zwalczenia rozkładu armii, lecz poszedł własną dro-

gą, gdy główna kwatera chciała go zmusić do drogi zupełnie innej. Dość długo trwała walka obu kierunków. Główna kwatera wszelkie niepowodzenia na froncie wyzyskiwała po temu, by raz po raz wystosowywać *ultimatum* do Petersburga.

Tuż przed konferencyą w Moskwie wręczono rządowi z głównej kwatery ultimatum jeszcze silniejsze niż poprzednie, które groziło rozbiciem konferencyi w razie nieprzyjęcia warunków. Ale i to ultimatum rząd odrzucił. Po upadku Rygi dążenia głównej kwatery stały się jeszcze bardziej naglące. Rządowi doniesiono z głównej kwatery, że w przyszłości przekształcenie gabinetu bez zezwolenia głównej kwatery nie mogłoby być dopuszczalne. Z powodu zajęcia Rygi i przesunięcia strefy wojennej, zażądał Korniłow, by poddano pod jego rozkazy cały wojn. okręg wojskowy petersburski. — Rząd sprzeciwił się jednak temu w sposób stanowczy przewidując niebezpieczne skutki takiego pomnożenia władzy Korniłowa. Następnie Kereńskij omówił znane wydarzenia i dodał, że wobec niespodziewanego i nagłego marszu wojsk generała Chrymowa na Petersburg, rząd musiał postąpić z największą energią. Przechodząc do programu konferencyi oświadczył Kerenskij, że z polecenia rządu oznajmia, iż w chwili obecnej zdobyć się musi na wysiłek ogromny, anarchia rośnie ciągle i rozszerza się coraz bardziej Następnie odczytał Kereńskij telegram z Helsingforsu, donoszący rządowi, że Sejm finlandzki, mimo rozwiązania, zostaje zwołany. Kiedy maksymaliści na to zaczęli bić brawo, oświadczył Kereńskij, że wszyscy, którzy jeszcze rozumu nie stracili, potrafią należycie ocenić te brawa zwłaszcza w chwili, gdy się mówi o tem, iż flota niemiecka gotuje się na uderzenie na zatokę fińską. Kereńskij zakończył słowami, że jeżeli rząd i kraj wspólnemi siłami nie obronią sprawy rewolucyi, kraj może się znaleść na brzegu przepaści.

Minister wojny Wierchowski rzekł, że Niemcy ze względu na słabość Rossyi próbowały zawrzeć odrębny pokój z Francyą i Anglią (!) w którym na koszt Rossyi ofiarowywały im wszystko, czego im potrzeba. Bohaterscy sojusznicy z oburzeniem odrzucili te propozycye. Minister stwierdził, że armia i flota nie wzbraniają się walczyć, ale nie są przejęte duchem zwycięstwa, który jedynie zdoła wyratować Rossyę. Wojnę trzeba prowadzić dalej aż do uzyskania pewnego pokoju.

B. minister pracy Skobielew otworzył drugie posiedzenie konferencyi demokratycznej, oświadczając się za wspólnem postępowaniem z mieszczaństwem, przemysłem, a nawet z kadetami, z wyjątkiem owych żywiołów, które są uwikłane w sprawę Korniłowa.

B. minister sprawiedliwości Zarudny mówił o stanowisku kadetów wobec Korniłowa i oświadczył, że zachowali się oni po męsku, bo oni pierwsi powiedzieli, że jedynem wyjściem jest dyktatura Kereńskiego. Mowca wyraził zdanie, że konferencya powinna starać się o porozumienie z rządem, aby utworzyć rodzaj przedwstępnego parlamentu, obejmującego wszystkie stronnictwa, a przed którym kadeci mieliby być odpowiedzialni.

B. minister aprowizacyi Pieszechonow oświadczył, że nie widzi innego wyjścia z przesilenia, prócz rządów koalicyjnych, bo demokracya robotnicza sama nie może na długo zatrzymać władzę w ręku. Podkreślał konieczność współdziałania kadetów.

Były minister spraw wewnętrznych i przewodniczący Rady posłów chłopskich Aksentjew zaznaczył potrzebę organu kontrolującego rząd, złączonego wieloma nićmi z krajem. Ten organ, rodzaj przedwstępnego parlamentu, ma składać się z przedstawicieli demokracyi. Aby miał on niezbędną powagę, powinien pociągnąć do swych obrad wszystkie żywotne siły państwa. Dlatego narzuca się konieczność współudziału klas burżuazyjnych.

Następnie oświadczył Ceretelli również, że konferencya powinna utworzyć podstawę nowego rządu i założyć organ kontrolny, który potem zjedna sobie zaufanie całego kraju i oderwie go od przepaści, ku której pędzi.

Poseł wszystkich wydziałów frontowych Kuczyn wygłosił długą mowę, w której powiedział: Niepodobna uratować kraju, jeżeli nie będzie przywrócona bitność wojska i nie będzie wytępiona nieufność żołnierzy do oficerów, ciągle jeszcze wielka. Zadanie to będzie wielce ułatwione, jeżeli wojsko dowie się, że nowy rząd opiera się na demokracyi.

Wojskowy wysłannik Wojtyński stwierdził fatalne położenie w wojsku i zalecił kilka praktycznych zarządzeń celem jego odrodzenia, przedewszystkiem lepsze zaopatrzenie, bo wojska głodujące nie mogą zwyciężać, a dalej mądre uwolnienie wojska z żywiołów szkodliwych, aby nie wzmagała się dezercya.

KRONIKA.

Lwów, 1 października 1917.

Biura Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej", przeniesione będą z d. 2 października b. r. do kamienicy przy ul. Podwale l. 3 w mezzaninie.

Kalendarz.
Wtorek (2 października):
Ottona b. — Trofyma. — Stanimira.
Wschód słońca o godzinie 5·26 rano, zachód 5·02 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 12 Cel.

— **Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów Artur Shiffner** powrócił z podróży służbowej i objął kierownictwo dyrekcyi

— **Radca Dworu Michał bar. Jorkasch-Koch** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Zwolnienia rolników od służby wojskowej.** Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem wojny zarządziło reskryptem z dnia 24 września 1917 E. G. IV nr. 148.904, że wszystkie zwolnienia od służby wojskowej przyznane rolnikom przez wojskowe władze centralne do dnia 30 września b. r. przedłuża się generalnie do dnia 31 października, zaś rolnikom zwolnionym przez te władze do 31 października b. r. do dnia 30 listopada b. r.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował: w oddziale konceptowym: radcami: Gintowta-Ubysz-Dziewiałtowskiego Feliksa, Wincentego Samolewicza, dr. Antoniego Wereszczyńskiego; sekretarzami: Zdzisława Brezanyego, dr. Juliusza Birkenmayera, Kazimierza Ostrowskiego-Bełzę, Wiktora Bielskiego, Stanisława Kuzińskiego, Romana Hausnera, Maurycego Madurowicza; wicesekretarzami: Ryszarda Dittricha, dr. Tadeusza Brzeskiego i Henryka Friedmana; adjunktami: Piotra Dobrzańskiego, Stefana Kokurewicza, Edwarda Holzera; koncepistami: Stanisława Kucharskiego, dr. Pawła Geryla, Jana Jaworskiego.

W oddziale rachunkowym: radcami: Aleksandra Polickiego, Władysława Bielicha, Stanisława Przemyckiego, Eugeniusza Hermana; rewidentami: Zygmunta Olszewskiego, Jana Weisa, Zdzisława Sabińskiego; oficyałami: Józefa Milczanowskiego, Aloizego Głowackiego, Gabryela Hordta, Stanisława Bodakiewicza, Maryana Berezowski-go; asystentami: Stanisława Wróbla, Bronisława Bałtowskiego, Jana Jaromina, Ludwika Holdenmayera, Józefa Bratrę; praktykantami: Edwarda Trojanowskiego, Bazylego Hołowińskiego, Augusta Słupczyńskiego, Józefa Parkasiewicza, Emila Jaworskiego; aplikantami: Feliksa Ziembickiego, Kazimierza Runggego, Emila Łodyńskiego.

W etacie kanc. kraj. biura kolej. posunięto do IX. rangi Mieczysława Kastorego.

W oddziale manipulacyjnym: oficyałami: Ludwika Janiszewskiego, Leona Wyszyńskiego, Stanisława Berezowskiego; asystentami: Modesta Hryniewieckiego, Zygmunta Paszkowskiego, Adama Filipowskiego; praktykantami: Stanisława Chołoniewskiego, Maryana Kłosowskiego, Piotra Kita.

Krajowego referenta weterynaryi dr. Mieczysława Dalkiewicza posunięto do VII. rangi.

— **Prezydyum Koła polskiego oznajmia:** Niektóre pisma wiedeńskie zamieściły w sprawie uchwały Koła polskiego z dnia 26 z. m. nieprawdziwą informacyę, jakoby wniosek, postawiony i uchwalony na końcu obszernej dyskusyi, przyjęto przeciw głosom demokratów. Jako przewodniczący mam obowiązek stwierdzenia, że wnioski stronnictwa ludowego, socyalnych demokratów, narodowych demokratów i polskich demokratów, postawione podczas dyskusyi, przyjęte były jednomyślnie w obecności 44 członków Koła polskiego.

Daszyński zastępca prezesa.

— **Nowe Towarzystwo akcyjne wyrobu spirytusu i przemysłu chemicznego.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami handlu i skarbu upoważniło lwowską Filię ck. uprz. austr. Zakładu dla handlu i przemysłu, Bank krajowy we Lwowie, Bank przemysłowy we Lwowie, Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie, tudzież fabrykę likierów i rumu firmy Braci Kapelusz w Starych Brodach do założenia Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Towarzystwo akcyjne dla wyrobu spirytusu i przemysłu chemicznego" z siedzibą w Krakowie i zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

— **Ofiara.** Pan Tadeusz Rakowski, starszy likwidator Banku krajowego złożył na ręce moje kwotę 200 (dwieście) koron z przeznaczeniem dla ubogich chrześcian kr. st. m. Lwowa, celem uczczenia pamięci zmarłej matki ś. p. Wincentyny z Lasockich Rakowskiej. Za ten dar składam imieniem ubogich serdeczne podziękowanie.

Fiedler.

— **Ograniczenie ruchu kolejowego na linii Lwów-Żółkiew.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zawiadamia, że z dniem 1 października 1917 nastąpi ograniczenie ruchu osobowego dla cywilnych podróżnych przy pociągach nr. 2201 (odjazd ze Lwowa o godzinie 8·10 wieczorem) oraz nr. 2202 (przyjazd do Lwowa o godzinie 9·45 przed południem) na przestrzeni Lwów-Żółkiew i z powrotem, w ten sposób, że używanie tych pociągów dla podróży pomiędzy tymi stacyami nie będzie dozwolone".

— **Izba notaryalna** we Lwowie wzywa kompetentów na substytucyę c. k. notaryusza w Wiśniowczyku, by swe odnośne podania do tejże Izby wnieśli w terminie trzy-dniowym.

— **W sprawie ograniczenia ogólnego ruchu kolejowego.** Z Wiednia donoszą: Począwszy od 1 października b. r. oprócz pociągów które przestały już kursować ze względu na kończący się sezon letni, zastanowione zostaną niektóre pociągi przejściowe prawdopodobnie na dni 14. O tem zawiadomiły dyrekcye kolejowe publiczność wczoraj względnie dziś. Ponieważ kilkakrotne apele do publiczności, by ograniczała swe podróże tylko do koniecznych wypadków nie odniosły spodziewanego rezultatu przeto zwraca się uwagę, że jeżeli ponowne wezwanie nie odniesie skutku, okaże się konieczne zaprowadzenie legitymacyj do podróży kolejowej.

— **Towarzystwo bursy św. Wojciecha** we Lwowie komunikuje, że walne zgromadzenie członków odbędzie się w środę 3 października o godzinie 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Rutowskiego l. 4. Na porządku dziennym wybór nowego rektora w miejsce zmarłego ś. p. ks. dr. Słósarza, oraz uchwalenie statutowo zastrzeżonych wniosków. Na wypadek braku kompletu o godzinie 6, zgromadzenie rozpocznie obrady o godzinie 7 wieczorem wobec każdej ilości członków.

— **Stała delegacya funkcyonaryuszów państwowych,** wybrana na ogólnym wiecu dnia 4 z. m. odbyła posiedzenie, na którem obok spraw organizacyjnych, jak utworzenie stałych komisyj aprowizacyjnych, regulacyi płac, kuchen wojennych i statystycznej, omówiła obszernie sprawę opału.

Uchwalono wysłać telegramy do miarodajnych sfer, domagac się przyspieszenia akcyi, którąby funkcyonaryuszy państ. ochroniła od marznięcia w czasie zimy.

— **Ruch prywatnych pakietów do Turcyi** wstrzymano aż do odwołania.

— **Marya z ks. Sapiehów hr. Szeptycka,** małżonka generał gubernatora okupacyi austryackiej w Królestwie, zmarła w Semmeringu w pobliżu Wiednia w wieku lat 32.

W każdym, co miał sposobność spotkać w życiu tę wysoce sympatyczną, pełną dobroci niesłychanej i ujmującą niezmierną swą prostotą i skromnością postać, wieść ta obudzić musi żal szczery.

Tymczasowe złożenie zwłok odbyło się dnia 28 z. m. na cmentarzu w Maria-Schutz.

— **Wpisy na półrocze zimowe roku szkolnego 1917/18 w c. k. Akademii sztuk pięknych** w Krakowie rozpoczęły się w dniu 20 z. m. Wykłady zaś rozpoczną się w pierwszych dniach października b. r. Bliższych wyjaśnień co do warunków przyjęcia udziela Rektorat w godzinach urzędowych.

— **Wdzięczność jeńców.** Redakcya gazety dla jeńców *Niedjelja* otrzymała od pewnego jeńca rossyjskiego w Galicyi następujący list, którego prostota okazuje wdzięczne serce:

Wielce szanowny Panie Radaktorze! Proszę o umieszczenie w swem cennem piśmie następujących słów:

My jeńcy, będący na robotach w Galicyi, w owych miejscowościach, gdzie odbyły się krawe walki między wojskiem rossyjskiem a austryacko-niemieckiem i gdzie leżały one w rowach strzeleckich, wyrażamy Rządowi austrowęgierskiemu gorące podziękowanie za to, że nie zezwolił chłopom uprawiać pól tam, gdzie leżą zwłoki żołnierzy rossyjskich, austryackich i niemieckich, którzy spełnili obowiązek i bronili swej ojczyzny, lecz umieścił je na wspaniałym cmentarzu.

Jesteśmy wzruszeni tem, że Rząd austro-węgierski uznał, że krew przelana na polu bitwy, łączy się w jeden strumień. Dziękujemy za to, że pochowano poległych żołnierzy i śpiewano im „Spoczywaj w spokoju". O poległych na polu bitwy każdy może zapomnieć, ale gdy przejdzie obok wspaniałego cmentarza, pomni „Spoczywaj w spokoju.

15 sierpnia 1917.

Iwan Kasakow.

Notatki literacko-artystyczne.

(*as*). **Maryonetki pokojowe.** Premiera tej wesołej imprezy odbyła się w piątek o godzinie 7·30 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego. Malutką bardzo pomysłową i estetyczną scenkę, doskonale oświetloną, umieszczono na podyum między kotarami w ten sposób, że każdy z widzów w parterze i na balkonie mógł dokładnie obserwować kukiełki, których twórcą jest artysta-rzeźbiarz Z. Kurczyński. Cała akcya „Maryonetek pokojowych" ujęta jest w trzy akty, przeplatane śpiewem, kupletami i tańcami, a odznacza się humorem i łagodną satyrą na stosunki polityczne, społeczne, literackie i miejskie. Tekst ten udał się istotnie dwu znanym literatom lwowskim ukrywającym się pod pseudonimem „Hestana": jest żywy, dowcipny, aktualny, czego dowodem były salwy śmiechu i oklasków rozlegające się nieustannie w widowni przez cały czas przedstawienia. W akcyi biorą udział znane osobistości ze wszystkich sfer, oraz figury alegoryczne, między innymi Kasprowicz, Krechowiecki, Rutowski, dr. Vogel, dr. Battaglia, dalej Mickiewicz, Napoleon, Zawieszenie broni, Człowiek, który czeka, Preclarz, Kereńskij, Boczkarewa, Pani z puszką i t. d. — Kilkadziesiąt lalek gustownie ubranych i wypowiadających dowcipne rzeczy przez usta niestrudzonego recytatora artysty teatru miejskiego p. Latainera, który nieraz do złudzenia naśladuje głosy niektórych osobistości. Jemu też autorzy tekstu powinni być w pierwszym rzędzie wdzięczni za odniesiony sukces, który na pewno stale będzie towarzyszył następnym przedstawieniom „Maryonetek". Świetnie grał i akompaniował na fortepianie poeta Henryk Zbierzchowski.

Z Teatru miejskiego donoszą: Wobec wielkiego sukcesu, jaki odniosła „Nitka jedwabiu" na piątkowem przedstawieniu, świetna ta komedya powtórzona zostanie w przyszłym tygodniu, po „Liliach" Morstina, które grane będą w najbliższy piątek i przyszły poniedziałek. Obsadę głównych ról w „Liliach" stanowią: Siemaszkowa, Chmieliński, Barwiński, Heleński, Jaworski, Szobert.

Jutro, we wtorek po przerwie wraca na repertuar „Księżniczka czardasza", w której po powrocie z urlopu wystąpi p. Kuligowski w popisowej swej roli Księcia Edwina.

We czwartek „Róża Stambułu" również z p. Kuligowskim. Na środę zapowiada repertuar wznowienie znakomitej opery Mussorgskiego „Borys Godunow" z Okońskim w mistrzowskiej kreacyi tytułowej, oraz z Łowczyńskim i Mannem w innych partyach.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Księżnicka czardasza", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — We środę o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Borys Godunow", opera w 4 aktach (7 odsłonach) M. P. Mussorgskiego. Występ Tad. Łowczyńskiego, Ign. Manna i Ad. Okońskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Lilie", sztuka w 4 aktach Ludwika Hieronima Morstina, z Wandą Siemaszkową w głównej roli. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zemsta", komedya w 4 aktach Fredry. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Borys Godunow", opera w 4 aktach (7 odsłonach M. P. Mussorgskiego. Występ Tad. Łowczyńskiego, Ign. Manna i Ad. Okońskiego.

T. S. L.

Wyznaczony na dwa dni Zjazd delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej i plenarne obrady odbyły się przy współudziale imponującej ilości członków, delegatów i delegatek T. S. L. z całego kraju. W piątek wieczorem w lokalu Związku okręgowego T. S. L. przy ul. Fredry zebrali się przybyli delegaci celem wzajemnego poznania się i wymienienia wspólnych myśli.

Dnia następnego w sobotę, o godz. 9 przed południem obrady Zjazdu rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w kościele archikatedralnym, odprawionem przez ks. Wyszatyckiego. W wypełnionej po brzegi świątyni, znaleźli się oprócz przybyłych na Zjazd delegatów i licznej publiczności, zastępca komisarza rządowego miasta Lwowa radca Dworu Fiedler, prezydyum zarządu głównego T. S. L., reprezentacye Towarzystw i instytucyj oświatowych.

Po skończonem nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udali się do sali ratuszowej, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu i obrad. Wśród zaproszonych gości byli: JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, zastępcy komisarza rządowego m. Lwowa radca Dworu Fiedler i dr. Schleicher, Rektor Uniwersytetu ks. dr. Waiss, posłowie JE. dr. Głąbiński, Adam, Cieński, Gall, Dębski, Skarbek, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich Milski, delegaci miejscowych instytucyj kulturalnych, reprezentanci prasy i t. d. Dalej zajęli miejsca członkowie zarządu głównego T. S. L.; dr. Ernest Bandrowski, dr. Jan Piepes-Poratyński, dr. Prószyński, a wreszcie liczne delegacye związków okręgowych z ziemi Chełmskiej, Wołynia, Slązka oraz ze wszystkich niemal miast

i miasteczek galicyjskich. Przewodniczył prezes dr. Ernest Bandrowski.

Na wstępie zabrał głos radca Dworu Fiedler i tak przemówił:

„Serdecznie witam imieniem miasta, nasz 23 walny Sejm oświatowy! Całem sercem witam braci naszych drogich z ziemi chełmskiej, z Wołynia i ze Śląska! T. S. L. budowało przyszłość narodu od fundamentów — od wychowania i oświaty, bo na tych fundamentach dopiero oprzeć się mogła prawdziwa miłość Ojczyzny i zdolność do poświęceń dla Niej. W czasie obecnej długiej wojny niejedno pojęcie przybladło i usunęło się w cień, niejedna wartość niby realna, straciła znaczenie — ale żaden kruszec nie nabrał takiej ceny i takiego blasku, jak kultura narodowa. Cześć T. S. L. za to, że spełniając od początku swego istnienia ważne zadanie rządu narodowego, stało na straży najcenniejszych skarbów, ukrytych w duszy naszego ludu, że sięgało coraz głębiej po te skarby, czyniąc z nich narzędzia siły i obrony narodowej. Składam gorące życzenie, żeby te wszystkie ideały, którym służy T. S. L., ziściły się jak najrychlej!"

Następnie witali zjazd i życzyli wyniku obradom: JE. dr. Głąbiński imieniem Koła Polskiego; Rektor ks. dr. Waiss imieniem Uniwersytetu lwowskiego; p. Biechoński imieniem Macierzy Cieszyńskiej; p. Piórkiewicz imieniem polskiego Towarzystwa pedagogicznego; p. Kozerski imieniem Macierzy Chełmskiej; p. Zagajewski imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; p. dr. Rodakiewicz jako reprezentant Izby handlowej i przemysłowej i p. Adam Adam imieniem uczącej się młodzieży.

Po tym wstępie prezes Zjazdu dr. Bandrowski wygłosił przemówienie, przedstawiając obszernie obraz działalności T. S. L. w czasie trzech lat wojny. Dr. Bandrowski skreślił następnie trudności, z któremi T. S. L. musi walczyć, podziękował tym, którzy bronią interesów tej olbrzymiej placówki oświatowej, i poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom i ofiarodawcom.

JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, oświadczył imieniem własnem i JE ks. Arcybiskupa Teodorowicza, iż obecność ich jest dowodem, że pragną dodać siły Towarzystwu do dalszej pracy, która powinna wydać najlepsze wyniki. Ks. Arcypasterz wyraził życzenie, aby dzieła, które stały się ofiarą wojny i poszły w ruinę, najrychlej wspólną, i energiczną pracą odbudować, i tam, gdzie potrzeba, zagoić, zadane następstwami wojny rany.

Z kolei poseł JE. dr. Głąbiński wygłosił referat p. t. „Ideowe podstawy pracy oświatowej w Polsce podczas wojny". Drugi referat na temat: „Programowe zadania T. S. L. wygłosił p. Stanisław Rymar.

Popołudniu odbyły się w salach ratuszowych obrady poszczególnych komisyj i sekcyj. Wieczorem odbyła się w salach miejskiej kuchni obywatelskiej wieczornica, w której wzięli udział delegaci i delegatki Zjazdu i wiele zaproszonych gości.

Obrady nauczycielstwa polskiego.

W sobotę rano po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów rozpoczęły się w sali „Sokoła" w Krakowie obrady delegatów Związku nauczycielstwa polskiego w Galicyi. Delegatów nauczycieli i nauczycielek przybyło przeszło 200. Na pierwszem posiedzeniu byli obecni delegaci Koła polskiego pp. Marek i Matakiewicz, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll, delegat Rady miejskiej krakowskiej Michał Konopiński, delegaci Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i Towarzystwa szkoły ludowej. Z Warszawy przybyli: p. Klimek, prezes Zrzeszenia nauczycieli szkół ludowych w Królestwie polskiem, p. Sempołowska i grono nauczycieli z różnych miast Królestwa. Obrady zagaił prezes Nowak wskazując, jak ciężko wojna dotknęła nauczycielstwo, które mimo to w domu i na wygnaniu pracuje gorliwie i spełnia swe obowiązki. Mówca podziękował Kołu polskiemu i P. Wiceprezydentowi dr. Zollowi za opiekę i poparcie nauczycielstwa. Dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa wynoszący w roku ubiegłym 3,200.000 K wyniesie obecnie 12,000.000 K. Nauczycielstwo urządziło Wicedrezydentowi Rady szkolnej krajowej p. dr. Zollowi serdeczną owacyę przyjmując długotrwałymi oklaskami wyrazy prezesa Nowaka, który p. Zollowi w serdecznych a szczerych wyrazach złożył podziękowanie i wdzięczność nauczycieli za opiekę, jaką otaczał nauczycielstwo. Prezes zakończył swą mowę powitaniem p. Klimki i wskazał, że głównym celem obecnego zjazdu są prace nad odrodzeniem szkolnictwa w duchu narodowym. Tę zasadę podnosiły i dalsze przemówienia powitalne. Osobno uczcił prezes pamięć Cesarza Franciszka Józefa I. a następnie szereg zmarłych zasłużonych narodowi i szkole.

Pierwszy referat „O reformie kształcenia nauczycieli ludowych" wygłosił prof. dr. Kanarek, następnie był na porządku dziennym dalszy referat dyrektora Bernadzikowskiego „O celach i zadaniach elementarza".

Na niedzielnych posiedzeniach delegatów Związku polskiego nauczycielstwa w Galicyi, przewodniczył prezes Nowak. Przed południem sekretarz Szado zdał sprawę z działalności w ostatniem trzechleciu 1914, 1915 i 1916, wskazując, w jak trudnem położeniu znaleźli się nauczyciele w czasie wojny i przedstawiając zabiegi zarządu dla przyniesienia im pomocy. Między innemi zarząd zdołał uzyskać kwotę 11 milionów na zapomogi w r. 1917 dla nauczycielstwa. Dalej dyr. Drozdowski zdał sprawę z działalności komisyi opiekującej się wdowami i sierotami po poległych nauczycielach. Na ten cel nauczycielstwo z dobrowolnych ofiar i opodatkowania się zebrało przeszło 25.000 kor.

Prezesem jednomyślnie przez aklamacyę obrano nadal prof. Stanisława Nowaka. Nadto wybrano 24 członków zarządu głównego.

Po południu toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi szkolnej. Po dyskusyi uchwalono zarządowi absolutoryum. Referaty wygłosili prof. Baścik p. t. „Nauczyciel jako czynnik ekonomicznego podniesienia kraju" i p. Zygmunt Mayer p. t. „Zasady pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego.

Obrady zjazdu zamknął prezes Nowak. Na sobotniem posiedzeniu zjazd uchwalił rezolucyę, łączącą się z uchwałą Koła sejmowego z 28 maja.

Zjazd przemysłowy.

Zjazd przemysłowy rozpoczął swoje obrady w Krakowie w piątek rano po nabożeństwie w kościele św. Anny, w obecności blisko 400 uczestników. Przybyli reprezentanci przemysłu z Warszawy, Królestwa Polskiego, Poznańskiego, Galicyi, Lwowa i Krakowa. W pierwszem posiedzeniu wzięli udział ks. Biskup Sapieha, JE. P. Namiestnik hr. Huyn, JE. P. Marszałek krajowy Niezabitowski z członkami Wydziału krajowego dr. Jahlem i dr. Bernadzikowskim, delegacya Koła Polskiego złożona z posłów Andrzeja ks. Lubomirskiego, Zieleniewskiego i Diamanda, delegat Fedorowicz, prezydyum miasta Krakowo, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Szajnocha, rektor Politechniki lwowskiej prof. Hauswald, delegat lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Bolesław Lewicki, reprezentanci rozmaitych instytucyj miejscowych i dyrektorzy banków. Z Wiednia przybył konsulent handlowy Namiestnictwa Łahociński. Obrady Zjazdu otworzył prezes komitetu organizacyjnego p. Zieleniewski. Wybrano prezydyum złożone z Andrzeja ks. Lubomirskiego, dyrektora Samulskiego z Poznania, prezesa Wierzbickiego z Warszawy i wiceprezesa krakowskiej Izby przemysłowej i handlowej Tadeusza Epsteina. Wybrano też prezesów honorowych, między innymi członka Wydziału krajowego dr. Jahla.

Zjazd otworzył prezes Andrzej ks. Lubomirski przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, powtórzonym trzykrotnie przez zebranych. Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Po przystąpieniu do porządku dziennego pierwszy referat wygłosił dyrektor dr. Steczkowski o organizacyi bankowej jako czynniku rozwoju przemysłu w kraju naszym. Z kolei dr. Battaglia mówił o zasadach odbudowy przemysłu galicyjskiego. Po południu toczyły się obrady w sekcyach: górniczej, ziemno-ceramicznej, przemysłu żelaznego, przemysłu drzewnego, przemysłu górniczo-włókiennego, przemysłu spożywczego, przemysłu chemicznego i przemysłu budowlanego.

Na sobotniem przedpołudniowem posiedzeniu Zjazdu przemysłowego przewodniczył dyrektor Wierzbicki z Warszawy, następnie zaś Andrzej ks. Lubomirski. Posiedzenie rozpoczęto się referatem dyrektora Battaglii „O odbudowie przemysłowej Galicyi". W dyskusyi zabierali głoss pp. Kosobudzki i Schenk. Następnie wygłosili referaty: Henryk Tennenbaum z Towarzystwa przemysłowego Królestwa Polskiego „O zadaniach organizacyjnych przemysłu Królestwa Polskiego", dr. Henryk Strassburger z tego samego Towarzystwa „O podstawach finansowych przemysłu Królestwa Polskiego" i dyrektor tego Towarzystwa Andrzej Wierzbicki „O polityce ekonomicznej ziem polskich". Po pauzie referował inżynier Gabryel Sokolnicki „O elektryczności jako czynniku rozwoju" i radca Wydziału krajowego Stanisław Chodkiewicz „O komunikacyach lądowych i wodnych jako warunku naszego przemysłu". Po południu odbyły się posiedzenia sekcyj.

W niedzielę rano odbyło się 3 plenarne posiedzenie Zjazdu przemysłowców polskich. Przewodniczył dyr. Samulski z Poznania. Referaty wygłosili: prof. Morozewicz p. t. „Przyrodzone podstawy górnictwa w Królestwie Polskiem", inż. Sokolnicki, docent Politechniki lwowskiej p. t. „Elektryczność jako czynnik rozwoju przemysłu", prof. Bujak p. t. „Podstawy przyrodzone przemysłu galicyjskiego", dr. Marcin Szarski p. t. „Zasady polityki banków przemysłowych.

Na popołudniowem posiedzeniu przewodniczył prezes Izby handlowej krakowskiej Epstein. Rektor politechniki lwowskiej Hauswald mówił o szkolnictwie zawodowem w Galicyi.

Na wniosek komitetu organizacyjnego uchwalono utworzyć Polski Związek Gospodarczy, mający za zadanie: gromadzenie materyałów do przyszłego ustawodawstwa gospodarczego i do traktatów handlowych polskich i reprezentacyę interesów gospodarczych polskich w sprawach i w warunkach, wykraczających poza ramy życia gospodarczego poszczególnych dzielnic Polski. Zarząd główny P. Z. G. będzie miał siedzibę w Warszawie, a w poszczególnych dzielnicach zarządy dzielnicowe.

Inne wnioski przekazano osobnej komisyi. Zjazd zamknął przewodniczący Epstein.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rocznica Kościuszkowska w Krakowie.

Kraków, 1 października. W sobotę odbyło się w Collegium novum uroczyste posiedzenie staraniem wydziału krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, celem uczczenia setnej rocznicy zgonu Kościuszki. W uroczystości wzięli udział: P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll, Rektor Uniwersytetu dr. Szajnocha, delegaci Związku nauczycielstwa ludowego z Galicyi, pełny wydział i członkowie krakowskiego koła Towarz. nauczycieli szkół wyższych i inni. Zebranie zagaił prezes koła prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski. Odczyt p. t. „Hasła Kościuszki" wygłosił prof. dr. Wacław Sobieski.

Wrażenie mowy Michaelisa i Kühlmanna

Wiedeń, 1 października *Abend* donosi z Berlina: Niepomyślne wrażenie, jakie wywarły mowy Michaelisa i Kühlmanna zagranicą i w państwach neutralnych, uważają stronnictwa większości za rzecz zrozumiałą. Natomiast pewne zdenerwowanie wywołało jednomyślnie, prócz półoficyalnego *Pester Lloydu*, nieprzychylne stanowisko prasy węgierskiej.

Spotkanie Monarchów.

Berlin, 1 października. (*Biuro Wolffa*). Cesarz Wilhelm w drodze powrotnej z Rumunii, Siedmiogrodu, oswobodzonej Bukowiny i Galicyi spotkał się w austryackiej stacyi granicznej Dziedzicach z Cesarzem Karolem, w którego towarzystwie znajdowali się szef sztabu gen. Arz i pełnomocnik wojskowy gen. Cramon. Obaj Monarchowie wyrazili się z wielkiem zadowoleniem o tem spotkaniu i nowej sposobności stwierdzenia zupełnej zgodności Swych zapatrywań politycznych i wojskowych.

Echa mowy P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera we Włoszech.

Zurych, 1 października. Mowa P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera, wygłoszona w parlamencie austryackim, zwróciła na siebie wielką uwagę opinii publicznej włoskiej.

Rada Regencyjna.

Warszawa, 1 października. Uchodzi za pewnik, że Rada Regencyjna została zatwierdzona przez Rządy Państw centralnych i to w składzie jaki zaproponowała komisya przejściowa tymczasowej Rady Stanu, to znaczy: Arcybiskup ks. Kakowski, ks. Lubomirski i hr. Ostrowski z Małuszyna. Objęcie rządów przez regentów nastąpić ma we czwartek 4 października. Szanse kandydatury Adama hr. Tarnowskiego, który w dniu dzisiejszym bawi w Warszawie, na prezesa ministrów, są według ostatnich wiadomości z Wiednia i Berlina bardzo poważne.

W sprawie robotników z Królestwa Polskiego.

Berlin, 1 października. *Dziennik Berliński* dowiaduje się, że Koło Polskie w parlamencie niemieckim postanowiło wnieść interpelacyę do Kanclerza w sprawie obchodzenia się z robotnikami z Królestwa pracującymi w Niemczech.

Obniżenie kursu rubla.

Lublin, 1 października. Rozporządzeniem generał-gubernatorstwa obniżono kurs rubla na 2 kor. 40 hal.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 1 października. (*Biuro Wolffa*). Łodzie podwodne znowu zatopiły 25.000 tonn.

Poseł rossyjski u Stolicy Apostolskiej.

Lugano, 1 października. Poseł rossyjski u Stolicy Apostolskiej Lissankowski przybył do Rzymu, gdzie został przyjęty przez kardynała sekretarza stanu, a w najbliższych dniach zjawi się u Papieża, któremu wręczy swoje pisma uwierzytelniające.

Zgon Fraciszka Supilo.

Lugano, 1 października. Dzienniki włoskie donoszą z Londynu, że agitator południowo-słowiański w służbie Włoch, Franciszek Supilo zmarł na chorobę umysłową.

Z ostatniej chwili.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 1 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 1 października.

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Położenie nie zmieniło się. Miejscowe walki piechoty w niektórych odcinkach wywołały przejściowe zwiększenie ognia.

Front macedoński: Nie zaszło nic ważnego.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi walka działowa na wybrzeżu i w łuku Ypern od południa była silna i pozostała znaczną także w nocy.

Lotnicy angielscy i francuscy w ostatnim czasie w obszarze belgijskim bombami wyrządzili znaczne szkody. Ofiarą tych ataków padło wiele ofiar z pośród ludności cywilnej.

Front wojska niemieckiego Następcy Tronu: Wzdłuż Aisny, na północny wschód od Reims i w Szampanii czynność ogniowa odżyła, przeważnie w łączności z potyczkami wywiadowczemi, które dały nam jeńców. Pod Verdun czynność bojowa trzymała się granic umiarkowanych.

Nasi lotnicy znowu rzucili bomby na budowle wojskowe i spichrze we wnętrzu Londynu. Wiele pożarów dowiodło, że atak był szczególnie skuteczny. Inni lotnicy zaatakowali Margate i Dowr również z powodzeniem. Wszystkie samoloty wróciły nieuszkodzone. Wczoraj ustrzeliliśmy 15 lotników nieprzyjacielskich. Podporucznik Gontermann odniósł 37 i 38 z kolei zwycięstwo w walce napowietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 23.079/11.021 (XVII.). Kraków, dnia 29 września 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 22 do 29 września 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Brzozdowce (1 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Mikołajów (5 zagr.);
	Dolina	Bełejów (15 zagr.), Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Jasieniowiec (8 zagr.). Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów górny (19 zagr.), Olchówka (12 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Rachin (10 zagr.), Reszniate (8 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Strutyn Wyżny (6 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Witwica (28 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyżków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Lipowiec (5 zagr.), Rolów (7 zagr.), Wola Jakubowa (14 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (5 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (12 zagr.), Sroki Lwowskie (1 zagr.), Werbiż (11 zagr.);
	Nowy Sącz	Piwniczna (5 zagr.);
	Nowy Targ	Biała Woda (15 zagr. i 2 pastw.), Chochołów (5 zagr. i 1 pastw.), Jaworki (7 zagr. i 1 pastw.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr. 1 pastw.), Szlachtowa (3 zagr. i 4 pastw.) Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Witów (10 zagr. i 3 pastw.), Zubsuche (20 zagr. i 2 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Janczyn (3 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Wołków (1 zagr.), Zamoście (1 zagr.);
	Radziechów	Baryłów (7 zagr.), Kustyń (7 zagr.), Łopatyn (4 zagr.), Sieńków (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (8 zagr.), Zurów (38 zagr.);
	Rudki	Rudki (1 zagr.);
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Czaple (19 zagr.), Dorożów (11 zagr.), Horodyszcze (16 zagr.), Kornalowice (20 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Sokal	Dobraczyn (13 zagr.), Opulsko (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. 1 pastw.), Dobrzany (12 zagr.), Uhersko (1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Bukowiec (1 zagr.), Butelka wyżna (2 zagr.), Jabłonka niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (53 zagr.), Kondratów (5 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.), Czeremosznia (1 zagr.), Horodyłów (3 zagr.), Olesko (6 zagr.), Ożydów (3 zagr.);
	Żydaczów	Drohowyże (28 zagr.), Holeszów (41 zagr.), Izydorówka (18 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice podróżne (18 zagr.), Lachowice zarzeczne (21 zagr.), Pokrowce (1 pastw.), Rozwadów (86 zagr.);
Wąglik	Jarosław	Zarzecze (1 zagr.);
Szelestnica	Brzozów	Siedliska (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (1 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horododyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Brzesko	Biskupice Radłowskie (1 zagr.), Strzelce wielkie (2 zagr.), Uszew (2 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Chrzanów	Górka (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Oleszyce (1 zagr.);
	Dąbrowa	Zelazówka (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.)
	Dolina	Dolina (15 zagr.), Taniawa (1 zagr.), Witwica (2 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.). Hubicze (3 zagr.), Kropiwnik nowy (1 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mraźnica (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Mszana (2 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawczany (2 zagr.), Wołczuchy (1 zagr.);
	Grybów	Jastrzębia (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.), Piskorowice (2 zagr.), Rudołowice (4 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Dołpotów (3 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Mościska (1 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (3 zagr.),;
	Kamionka str.	Berbeki (1 zagr.), Busk (2 zagr.), Dobrotwór (2 zagr.), H[illegible]nniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lisko	Solinka (4 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola dalsza (2 zagr.), Żołynia wieś (4 zagr.);
	Mielec	Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Przecław (2 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.). Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Dąbrowica (6 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Podgórze	Łagiewniki (1 zagr.),;
	Przemyślany	Białe (4 zagr.), Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (3 zagr.), Gliniany (12 zagr.), Korzelice (2 zagr.), Kurowice (2 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Pniatyn (3 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Świrz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.), Zeniów (1 zagr.);
	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Rawa ruska	Chlewczany (1 zagr.), Lubycza kameralna (1 zagr.), Werchrata (12 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hreborów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Trubanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Zuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Mszaniec (2 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Żulin (1 zagr.);
	Strzyżów	Przedmieście Strzyżowskie (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Chwało[illegible] (2 zagr.), Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (4 zagr.), Nagnajów (1 zagr.), Ocice (4 zagr.), Rozalin (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zaleszany (6 zagr.);
	Tarnów	Swiebodzin (1 zagr.), Tuchów (1 zagr.), Zaczarnie (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Leńcze (1 zagr.), Nidek (1 zagr.), Stryszów (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1zagr.), Czasław (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółtańce (2 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Malechów (2 zagr.)
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);
Wścieklizna	Kolbuszowa	Ostrowy Baranowskie (1 zagr.);
Pomór świń	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Krowica hołodowska (1 zagr.), Lubliniec Nowy (25 zagr.), Wola Wielka (5 zagr.);
	Jarosław	Ostrów (1 zagr.), Radymno (18 zagr.);
	Lwów	Lewandówka (1 zagr.);
	Przemyślany	Dunajów (5 zagr.);
	Rzeszów	Nosówka (1 zagr.);
	Sokal	Uhrynów (3 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.), Tenczynek (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia dolna (22 zagr.), Basznia górna (17 zagr.), Borowa Góra (28 zagr.), Cieszanów (3 zagr.), Dachnów (6 zagr.), Nowe Sioło (3 zagr.), Załuże (4 zagr.);
	Jarosław	Rozbórz Długi (3 zagr.), Tuligłowy (6 zagr.);
	Krosno	Odrzykoń (23 zagr.), Zręcin (3 zagr.);
	Mielec	Gawłuszowice (1 zagr.). Przykop (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Siennów (2 zagr.);
	Rawa Ruska	Radruż (16 zagr.), Smolin (3 zagr.), Ulicko Seredkiewicz (8 zagr.),;
	Stryj	Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.), Stryj (1 zagr.);
	Strzyżów	Gogolów (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Gorzyce (9 zagr.), Zbydniów (8 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodzie: Kielce (1 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Pińczów (2 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Miechów (2 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Olkusz (2 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (9 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (12 miejsc.), Chełm (25 miejsc.), Dąbrowa (9 miejsc.), Janów (5 miejsc.), Jędrzejów (33 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Kozienice (15 miejsc.), Krasnostaw (54 miejsc.), Lublin (71 miejsc.), Lubartów (28 miejsc.), Miechów (15 miejsc.), Noworadomsk (18 miejsc.), Olkusz (13 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Opoczno (12 miejsc.), Pińczów (13 miejsc.), Piotrków (16 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (7 miejsc.), Sandomierz (52 miejsc.), Tomaszów (26 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (10 miejsc.), Zamość (4 miejsc.);

d) **wścieklizna** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Puławy (26 miejsc.), Zamość (2 miejsc.). (4731)

Konkursa.

Nr. 167.623 (III—1) (4690 3—3)

Ogłoszenie.

Przy sądach w Bośnii i Hercegowinie jest do obsadzenia kilkanaście posad auskultantów sądowych z rocznem adjutum w kwocie 2400 kor.

Prośby o nadanie tych posad należy wnieść do rządu krajowego w Sarajewie i to drogą służbową, jeżeli się kompetent już znajduje w służbie rządowej.

Ubiegający się o te posady mają dołączyć do swoich podań świadectwa ze złożonych trzech prawniczych egzaminów państwowych.

Każdy kompetent musi wykazać, że jest od służby wojskowej uwolniony, że jest cieleśnie zdrów i że włada językiem serbsko-kroackim lub przynajmniej jakim innym słowiańskim językiem, w którym to wypadku musi się kompetent zobowiązać, że sobie w ciągu roku przyswoi język serbsko-kroacki.

Rząd krajowy dla Bośnii i Hercegowiny.

Sarajewo, dnia 7 września 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 45/17 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Mansuecie Janiszewskim wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żurawnie przez Agatę Krzaczek pozew o 1000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. Sądzie rozprawę na dzień 5 listopada 1917 o godz. 8 i pół rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej śp. Mansueta Janiszewskiego ustanawia się pana Ignacego Żaki subst. c. k. not. w Żurawnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą. (4697 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, 20 września 1917.

Licytacye.

L. XVI. 88/17 (12). C. k. Sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek kuratora Maryi Pisz jej realność lwh. 81 gm. Czarna wieś wraz z przynależytościami. Cena wywołania wynosi kwotę 8.090 koron, wadyum 890 koron. Licytacya odbędzie się w dniu 17 października 1917 o godz 11 rano. Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży i zastrzega się zatwierdzenie licytacyi w myśl warunków. Licytacyjną cenę kupna należy złożyć jak podano w warunkach. Warunki licytacyjne można przeglądać w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI.

Kraków, 12 września 1917. (4718 2—3)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.